

Redakcja: tel. 133-23, 102-23, Admini-
stracja: tel. 132-43, ul. Zwirki (daw-
nej Karola) Nr. 2.

Redaktor naczelny: [imię] przyjmuje
od autorów do 2 po południu.

WAŻNE PRZEWIADKI:

PRENUMERATA miesięczna z odbe-
raniami numerów w administracji „Echa”
2 zł 10 gr. Odbiorcy do domów 40 gr.
za listy, w tym 10 gr. za przesyłkę.
Prenumerata kwartalna 6 zł 10 gr.
Prenumerata półroczna 12 zł 10 gr.
Prenumerata roczna 24 zł 10 gr.
Artykuły nadesłane bez nazwiska i
adresu uważane są za bezpłatne.
Reklamów zarówno użytych jak i od-
rzuconych, redakcja nie zwraca.

ECHO

Rok XIV Nr. 105

Łódź piątek 15 kwietnia 1938 r.

CENY OGŁOSZENI:

Przed tekstem t.j. 1-sza strona 80 gr.
za w. m-m i lam. str. 5 lam: w tekście
50 gr., nekrologi 40 gr., awyż. 15 gr.
za, dla poszukujących pracy 10 gr.
najmniejsza ogłoszenie 1.20 gr., di-
bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorow-
e 50 proc. drożej, ogłoszenia zagranic-
ne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia adwokatów ryzałtem 25 zł.
Ogłoszenia niedzielnych są o 25 pro-
cent droższe.

Za 1 w. m. w 1 lamie szer. 70 mm.
(strona 5 lamów), w wydaniu prowiz-
yjnym 1 zł. Za termin druku
i treść ogłoszeń administracja
nie odpowiada. P. K. O. Nr. 602.880
Opłata pocztowa uliszona gotówką.

Uciekinierzy hiszpańscy



W prowizorycznym obozie uciekinierów w Merignac (Francja) kobiety i dzieci wypędzone przez cofających się milicjantów z rodzinnych wiosek hiszpańskich, czekają na możliwość powrotu do ojczyzny.

PO ZDOBYCIU SAN MATEO powstańcy maszerują na port Castellon. Przerwanie frontu w czterech punktach.

SARAGOSSA, 15.4. — Agencja Hava-
sa donosi: Oddziały powstańcze, dowodzone przez gen. Aranda zajęły miejscowości Cervera del Maestre i Traiguera. Między miejscowościami Chert i Cati został front nieprzyjacielski przerwany. rónnych czterech miejscach. Wojska powstańcze są na froncie długości 12 km oddalone mniej więcej o 11 km od morza. Wiodąca wzdłuż wybrzeża droga z Walencji do Barcelony znajduje się pod ogniem artylerii powstańczej. Wojska rządowe są zdemoralizowane i stawiają tylko słaby opór.

10-ej lewe skrzydło powstańcze dotarło do przedmieść San Mateo. Piechota wkroczyła do miasta, podczas gdy wojska rządowe cofnęły się w popłochu na południe w kierunku Castellon. Wojska powstańcze, posuwające się w kierunku wschodnim zajęły o godz. 3-ej Cervera del Maestre. Z tą chwilą droga, wiodąca z Walencji do Barcelony znalazła się na przestrzeni kilku kilometrów na prawo i na lewo od miejscowości Vinaros pod skutecznym ogniem artylerii powstańczej.

10-ej lewe skrzydło powstańcze dotarło do przedmieść San Mateo. Piechota wkroczyła do miasta, podczas gdy wojska rządowe cofnęły się w popłochu na południe w kierunku Castellon. Wojska powstańcze, posuwające się w kierunku wschodnim zajęły o godz. 3-ej Cervera del Maestre. Z tą chwilą droga, wiodąca z Walencji do Barcelony znalazła się na przestrzeni kilku kilometrów na prawo i na lewo od miejscowości Vinaros pod skutecznym ogniem artylerii powstańczej.

KOMUNIKAT „RZĄDOWY”
BARCELONA, 15.4. — Komunikat mi-

nisterstwa obrony: Wojska powstańcze przeprowadziły w ciągu całego wczorajszego dnia niezwykle gwałtowne ataki na przyczółek mostowy Balaguer. Zacięte walki toczyły się również w bezpośrednim sąsiedztwie San Mateo de La Sana. Ofensywa wojsk powstańczych w kierunku morza trwa. Na odcinku Morella strącili lotnicy rządowi 4 nieprzyjacielskie samoloty.

SARAGOSSA, 15.4. — Agencja Hava-
sa donosi: Wczoraj rano rozpoczęły się dalsze postępy wojsk powstańczych w kierunku morza na froncie między miejscowościami Cati i Chert. Wojska rządowe stawiały tylko nieznaczny opór. O godz.

Rosyjska rzeczywistość w sowieckiej prasie. Brudna woda, czy zupa na talerzach żołnierskich?

MOSKWA, 15.4. — „Krasnaja Zwiezda” krytykując pracę komisarzy politycz-

nych w armii, daje m. in. przykład, że komisarz Stiepanow w białoruskim okręgu wojennym nie troszczy się o byt żołnierzy. Jadłodajnia żołnierzy podobna jest do opuszczonej stodoły, gdzie temperatura nie różni się od temperatury zewnętrznej. Przez dziurawy dach leje się brudna woda w jezdnie żołnierzy. W lokalu i na stołach panuje brud, szyby są tak brudne, że lewie przepuszczają światło. Żołnierze skarżą się na brak naczyń i że herbatę podają w pogiętych kubkach, a rano niezawsze można ją otrzymać. Gdy jeden z żołnierzy skarżył się kierownikowi politycznemu, że ugotowano zupę z brudnej kapusty, ten za groził mu aresztem. W jednej z formacji w kijowskim okręgu wojskowym, gdzie komisarzem jest Ziemlanoj, żołnierze od 4-ch miesięcy nie myją się, gdyż brak jest umywalki.

10-ej lewe skrzydło powstańcze dotarło do przedmieść San Mateo. Piechota wkroczyła do miasta, podczas gdy wojska rządowe cofnęły się w popłochu na południe w kierunku Castellon. Wojska powstańcze, posuwające się w kierunku wschodnim zajęły o godz. 3-ej Cervera del Maestre. Z tą chwilą droga, wiodąca z Walencji do Barcelony znalazła się na przestrzeni kilku kilometrów na prawo i na lewo od miejscowości Vinaros pod skutecznym ogniem artylerii powstańczej.

Popierajcie Czerwony Krzyż!

Szczegóły audencji J. Em. ks. kardynała Kakowskiego u Ojca św. Doskonaly stan zdrowia Papieża

MASTO WATYKAŃSKIE, 15.4. — W dniu 18 bm. Ojciec św. przyjął na audyencji prywatnej J. Em. ks. kardynała Aleksandra Kakowskiego, arcybiskupa metropolii warszawskiej. Długa, blisko godzinna rozmowa miała charakter niezmiernie serdeczny, pełen głębokich uczuć Ojca św. dla Polski, tym bardziej gorących, że umocnionych pocieszającymi wieściami, które o życiu katolickim w tym kraju złożył kardynał Kakowski.

J. Em. Ks. Kardynał Al. Kakowski uszczęśliwiony jest nie tylko niezmiernie serdecznym przyjęciem ale i wspaniałym stanem fizycznym i duchowym Najwyższego Pasterza. Ojciec św. posiada niezwykłą świeżość umysłu i niepożytą energię, okazującą się w olbrzymiej pracy wciąż bardzo intensywnej i wzmożonej ostatnio objęciem prefektury św. Kongregacji Seminariorów i Uniwersytetów oraz opieką nad świeżo utworzonym Centralnym Urzędem Akcji Katolickiej. Również i pod względem fizycznym Ojciec św. budzi najbardziej pocieszające wrażenia. Aczkolwiek nieco zeschupiał, Pius XI wyglądem swoim nie przypomina człowieka, który przebył tak długą i ciężką chorobę i tyle wycierpiał bólów w roku ubiegłym.

Dziennik wzywa do położenia kresu temu stanowi rzeczy. Marszałek Woroszyłow polecił przywrócić w formacjach wojskowych oraz w szkołach wojskowych komisje pomocy gospodarczej.

W szczególności raduje się Ojciec św. z rozwoju Akcji Katolickiej, rokującej najpiękniejsze nadzieje. Wielką radość sprawiło Plusowi XI obszernie udokumentowane sprawozdanie ks. kardynała o kształceniu i wychowywaniu duchowieństwa w Polsce, akcja ta bowiem odpowiada gorącym Jego pragnieniom, zaakcentowanym przez osobiste objęcie kierownictwa św. Kongregacją Seminariorów i Uniwersytetów.

Kompan Maruszczyki zabity w melinie złodziejskiej.

KATOWICE, 15.4. — W Katowicach-Załęży doszło do krwawego zabójstwa. Mianowicie w melinie złodziejskiej na ulicy Lisa w mieszkaniu 46-letniego Jana Zająca wynikała wojna pomiędzy nim a 33-letnim Wincentym Ogiermanem na tle porachunków złodziejskich. W pewnej chwili Ogierman zadał Zającowi cios bagnetem w prawy bok. Przebyty ostatkiem sił zawlókł się do swego mieszkania, gdzie w kilka chwil potem zmarł.

W trakcie bójkii Ogierman również został raniony tępym narzędziem w głowę i pierś, wskutek czego odwieziono go karetką pogotowia do szpitala miejskiego w Katowicach.

Spokoju i cierpliwości Słusznie mówi poseł Charwat

BERLIN, 15.4. — Pisma zagraniczne zwracają uwagę na fakt, że poseł litewski Skirpa swoją obecną podróż do Kowno odbył drogą przez Królewiec, nie korzystając z komunikacji kolejowej, przywróconej z dniem 9 kwietnia między Polską a Litwą.

Melina, w której doszło do śmiertelnego zajścia, znana jest z głośnych wycieczek krwawego zbira, Maruszczyki. Maruszczyko wraz z Kaszewiakiem ukrywali się tam przez dłuższy czas.

Wziwki Zająca, jednego z kompanów Maruszczyki, na polecenie Prokuratury Sądu Okręgowego w Katowicach przewieziono do kostnicy Szpitala Miejskiego w Katowicach.

Wobec takiego zainteresowania zagranicy, nabierają szczególnej wagi słowa, wypowiedziane przez naszego posła w Kownie, p. Charwata: „Spokoju i cierpliwości...”

Aż do dnia, w którym Maruszczyko doznał w Katowicach - Załęży zabójstwa śp. Galszkowej oraz ciężko zranil jej męża i Białasa, przebywał od dłuższego czasu w melinie tragicznie zmarłego Zająca.

ZAJŚCIA ANTYŻYDOWSKIE NA LITWIE. Interwencja u biskupa Poniewieża.

KOWNO, 15.4. — W Poniewieżu i powiecie doszło do gwałtownych ekscesów antyżydowskich. Powodem zajść była pogłoska, jakoby żydzi zamordowali jakąś dziewczynkę chrześcijańską, aby krew wlać na mace. Ludność zaczęła demolować sklepy i

mieszkania żydowskie. Gmina żydowska w Poniewieżu zwróciła się z petycją do poniewieżskiego biskupa Paltaroka i do naczelnika powiatu, prosząc o pomoc. Dopiero interwencja władz położyła kres zajściom.

Po zamianie wojewodów w Łodzi i Łucku.

WARSZAWA, 15.4. Przeniesienie Wojewody Aleksandra Hauke-Nowaka na stanowisko wojewody wołyńskiego w Łucku, a wojewody Henryka Józewskiego na stanowisko wojewody łódzkiego zostało zdecydowane przed dwoma dniami.

nej strony w bliskich już wyborach samorządowych, z drugiej zaś strony w nieodpowiadającym intencjom warszawskim rozwoju kwestii ukraińskiej.

W sferach politycznych są zdania, że przyczyną tych zmian należy szukać z jed-



WOJEWODA ALEKSANDER HAUKE-NOWAK.



WOJEWODA HENRYK JÓZEWSKI.

Francja idzie za przykładem Anglii. Nowy ambasador w Rzymie

PARYŻ, 15.4. — Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych pod kierownictwem nowego ministra Bonnet'a, weszło

na drogę energicznej akcji, mającej zarówno na celu naprawienie dawnych zaniedbań dyplomacji francuskiej, jak również realizację nowych celów. Na pierwsze miejsce zainteresowań nowego ministra spraw zagranicznych wysuwa się sprawa normalizacji stosunków z Włochami. Pierwszym objawem tej normalizacji będzie mianowanie ambasadora francuskiego przy Kwirynale. Ze względu na doniosłość zagadnień, istniejących między Rzymem a Paryżem, francuskie koła polityczne przychylnie się do koncepcji wysłania do Rzymu nie dyplomaty zawodowego, lecz wybitnego polityka.

Wielkie lotnisko cywilne powstanie pod Płockiem.

PŁOCK, 15.4. — Rada miejska m. Płocka na onegdajszym posiedzeniu uchwa-

liła jednogłośnie ofiarować zarządowi głównemu LOPP 66 hektarów ziemi na Kostostrój (jeden kilometr od Płocka).

Dolar 5.27

Bank Polski notował dolary po 5.27 funty szterlingi 26.35, franki szwajcarskie 121.55, franki francuskie 16.46, liry włoskie 23.00.

Na ofiarowanym terenie zarząd główny ma w przeciągu trzech lat wybudować lotnisko wraz z hangarami oraz szkołę szybowcową.

Kupiony znaczek F.O.M. tworzy miliony potrzebne na budowę polskich okrętów wojennych!

W pierwszy dzień Świąt
Premiera w „Grand-Kinie”

Wzruszająca Karła i życia młodej kobiety, która nie zaznała miłości

WRZOS

wg. znakomitej powieści Marii Rodziewiczówny

W rol. głównych: Angel-Engelówna Brodniewicz — Cwiklińska — Junoza Stępowski — Wysocka — Cybulski Brzezińska — Grabowski

CYRK STANIEWSKICH
 w Łodzi, Al. Kościuszki 5
 zupełnie nowy rewelacyjny program, 20 wielkich atrakcji
 Wszystkie atrakcje po raz pierwszy w Polsce

Otwarcie w 1-szy dzień światła w niedzielę 17-go kwietnia o 4.30 i 8.30
W PROGRAMIE:

3 OLBRYZYMIE SŁONIE. — Rewelacyjna trefura. — ELROY, artysta bez rąk, wykonujący wszystkie prace nogami. — SIKI, arcykomiczni, najlepsi kłowni świata. — 5 WAWON. Bułgarski zespół akrobatów na rękach amerykańskich. — TOGANI, GENEWA mistrzowie na linie. — RASINI rewelacyjna trefura psów. — A ICE CO. RINI, wyższa szkoła jazdy. — Wspaniałe konie pełnej krwi. — MISS NINON, karkołomne produkcje na trapecie. — TRESURA KONI. Najpożytsza z trefur i wiele innych atrakcji.

SENSACJA — Fenomenalna trefura nałp. — Bułgarski zespół akrobatów na rękach amerykańskich. — Wspaniałe konie pełnej krwi. — Wspaniałe konie pełnej krwi. — Wspaniałe konie pełnej krwi. — Wspaniałe konie pełnej krwi.

Wyrok w procesie Kazonia o nadużycia w Centralnej Targowicy w Mysłowicach

KATOWICE, 15. 4. — Wśród olbrzymiego zainteresowania publicznego zapadł wyrok w głośnej aferze o nadużycia w Centralnej Targowicy w Mysłowicach. Sąd Okręgowy w Katowicach ogłosił wyrok o godzinie 1.30.
 Mocą wyroku skazani zostali: oskarżony Kazimierz Kazoni za sprzeniewierzenie 54.000 złotych na rok więzienia, za działanie na szkodę Targowicy na 10 miesięcy więzienia oraz za fałszowanie ksiąg na 9 miesięcy więzienia. Połowa kary została mu darowana na mocy amnestii. Sąd postanowił zaliczyć oskarżonemu areszt śledczy.
 Oskarżony Aron Fruchtiandler za działanie na szkodę spółki, skazany został na 8 miesięcy więzienia z darowaniem połowy kary na mocy amnestii i zaliczeniem aresztu śledczego.
 Oskarżony Benjamin Langer za fałszowanie ksiąg skazany został na 10 miesięcy więzienia z darowaniem połowy kary i zaliczeniem aresztu śledczego.

Zawód: „pracujący społecznie. Kondratowicz sam się mianował prezesem.

WILNO, 15. 4. — Onegdaj wrócił do Nieświeża Kondratowicz, b. prezes Związku Weteranów Powstań Narodowych w Nieświeżu i złożył władzom administracyjnym wyjaśnienia, że nie miał zamiaru ukrywać się i jego nagły wyjazd spowodowany został silną wyższą.
 Komisja śledcza ponownie przystąpiła, po kilkudniowej przerwie, do pracy.
 Sensację przy tym budzi fakt, że „dyrektor” nieświejskiej „fabryki kombatanów” skierował do Sądu Grodzkiego w Nieświeżu skargę na b. sekretarza Związku, p. Kazimierza Mikucia, domagając się od niego zwrotu akt i pieczęci związkowych. W podaniu tym Kondratowicz pisze: „Pozwany Kazimierz Mikuc, będąc sekretarzem powierzonego mi Związku, za nieodpowiednie ustosunkowanie się wobec mnie, jako prezesa, został zawieszony w czynnościach” i t. d.
 W tym wypadku Kondratowicz mówi prawdę, gdyż p. Mikuc odpowiednio musiał się do niego „ustosunkować”, posiadając, jako sekretarz, akta, w których zawarł malwersacje i nadużycia. Nie dziwiłoby, gdyby Mikuc, nie chcąc zwrócić Kondratowiczowi i powodując się uczciwością tylko, akta skierował pod właściwym adresem, tzn. do władz administracyjnych.
 Sąd Grodzki w Nieświeżu wyznaczył rozprawę

ZDARZENIA I WYPADKI.

(—) Premier Daladier i min. Bonnet zostali zaproszeni do Londynu na dzień 27 kwietnia.
 (—) Wczoraj zakończono rokowania włosko-angielskie. Podpisanie układu nastąpi jednocześnie w Rzymie i Londynie w sobotę w południe.
 (—) Anglia w układzie tym uznaje podbój Abisynii. Włochy zobowiązują się do zaniechania propagandy antybrytyjskiej w Palestynie, do wycofania ochotników włoskich z Hiszpanii i zmniejszenia wojsk w Libii.
 (—) B. kanclerz Schuschnigg został przewieziony do obozu koncentracyjnego w Dachau w Bawarii.
 (—) Anglia pertraktuje o kupno 500 samo lotów w Stanach Zjednoczonych.
 (—) Sowiety wstrzymali wydawanie wiz tranzytowych przez Syberię, z powodu zajęcia linii przez transporty wojskowe.
 (—) Dnia 20 bm. w dzień urodzin kanclerza Hitlera, odbędzie się w Berlinie wielka parada wojskowa. Wezmą w niej udział po raz pierwszy zarówno oddziały armii niemieckiej i byłej austriackiej armii związkowej.
 (—) „Kodeks pracy” we Francji zostanie rozszerzony. Przed każdym strajkiem musi się odbyć tajne głosowanie w obecności urzędnika inspekcji pracy. Tylko w razie uzyskania w ten sposób większości dla wniosku o strajku strajk będzie uznany za legalny i zatarg poddany arbitrażowi. W przeciwnym razie wszelkie próby wywołania strajku przez mniejszość będą surowo karane.
 (—) Zjazd m. Łodzi ma przystąpić do okręgowej spółdzielni mleczarskiej jako udziałowic.

Strzeżcie się gruźlicy!

Odkazanie „DATOLEM” przez Zrzeszenie „PLACÓWKA” Piotrkowska 89
 telefon 125 44 (DAWNEJ SPÓŁDZIELNI R. WOJSKOWYCH „FEDERACJA”)

Epileptyk skonał w przydrożnym rowie.

WIELUŃ, 15. 4. — W przydrożnym rowie pod wsią Konopnica, pow. wielkiński, przypadkowi przechodnie zauważyli leżące w wodzie zwłoki nieznanego mężczyzny.
 Jak ustalono przeprowadzone przez policję dochodzenie był to trup 45-letniego zawodowego żebraka Józefa Nowaka z miejscowości Mała-Wieś. — Nowak cierpiał od dłuższego już czasu na ataki epilepsji, a ostatnio w czasie jednego z takich ataków upadłszy twarzą do wody o głębokości 20 zaledwie centymetrów udusił się.
 Zwłoki nieszczęśliwego żebraka po oględzinach sądowo-lekarskich wydano rodzinie.

PO ŚWIĘTACH ARBITRAŻ FRYZJERÓW. DZIŚ STANEŁA WIĘKSZOŚĆ FABRYK ŚREDNIEGO I DROBNEGO PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO.

ŁÓDŹ, 15. 4. — Wczoraj odbyła się konferencja między przedstawicielami żydowskiego cechu fryzjerów a pracownikami fryzjerskimi. Ponieważ obie strony uzgodniły stanowiska, co do likwidacji strajku i ustalenia warunków pracy i pracy drogą arbitrażu, zwrócono się do Inspektora Pracy o ustanowienie arbitrażu.
 W rezultacie rozmów, przeprowadzonych w obecności inspektora pracy, inż. Stankiewicza, wyznaczony został termin ogłoszenia orzeczenia, normującego warunki przepracowania w zawodzie fryzjerskim. Orzeczenie to zostanie wydane przez arbitra inspektora inż. Wyrzykowskiego, wkrótce po świętach, najpóźniej zaś dnia 26 bm.
 Ponieważ cech chrześcijański — jak wczoraj donosiliśmy — odmówił ze względu na metody komisji strajkowej udziału w pertraktacjach na terenie Inspekcji Pracy, nie wiadomo, czy orzeczenie rozstrzygnie się jedynie na cztery strony, czy też ciągnąć się będzie na cały zawód fryzjerski, czy też tylko na zakłady, reprezentowane przez stanowisko wczorajszej konferencji. Cech zajmie stanowisko w tej sprawie na ogólnym zebraniu w dniu 21 bm.
 Po zapadnięciu decyzji arbitrażowej fryzjerzy — żydzi przystąpili do pracy.
 OSTATECZNA KONFERENCJA W KONSTANTYNOWIE.
 Donosiliśmy o uzgodnieniu warunków pracy i placę dla ręcznych tkaczy — chałupników w Konst-

Goście z Litwy w Wilnie.

WILNO, 15. 4. — Do Wilna przybyli goście z Litwy: ks. prałat Maciejewski, członek Kapituły Kowieńskiej i dr Dewenis z rodziną.
 Po kilku dniach pobytu goście udali się z powrotem do Kowna przy Zawiasy.

ŻYCIE PABIANIC.

SPŁADROWANE MIESZKANIE.
 Do zamkniętego mieszkania Rabalskiego Henryka przy ul. ks. Piotra Skargi 20 w cz. s. nieobecności domowników włamali się onegdaj wieczorem złodzieje mieszkaniowi, którzy po splądrowaniu szaf, szuflad i skrzynek skradli dużą ilość wszelkiego rodzaju garderoby damskiej i męskiej, bielizny, biżuterii itp. przedmioty, ogalając doszczętnie mieszkanie. Po spakowaniu skradzionych przedmiotów w tobołki, złodzieje nie zatrzymani przez nikogo spokojnie oddalili się w nieznanym kierunku. Sąsiedzi wprawdzie słyszeli dochodzący z mieszkania Rabalskiego hałas, lecz przypuszczali, że czynione są w nim przedświąteczne porządki, wskutek czego nie reagowali na odgłosy. Dopiero po przybyciu domowników około godz. 10-jej wieczorem zauważono kradzież, o której niezwłocznie powiadomiono policję.
 Straty swe poszkodowani obliczają na przeszło tysiąc pięćset złotych.
 Policja prowadzi energiczne śledztwo, mające na celu jak najszybsze ujęcie sprawców śmiałej kradzieży.

KRADZIEŻ JAJ WIELKANOCNYCH.
 Ciechanowski Henoch, handlarz drobiem i nabiałem, zamieszkały w Pabianicach przy ul. Bóżnicznej 6 doniósł policji, że nieznanymi sprawcami skradli mu z wozu 48 mendli jaj wartości 48 złotych.

PRZEDŚWIĄTECZNE NASTROJE
 Tadeusz Tadeusz, zamieszkały przy ulicy Kościuszki 8, nie mógł się doczekać świąt i już wczoraj upił się do tego stopnia, że stracił przytomność i upadł na ulicy Kilińskiego na ziemię.
 Policja odwoziła go do aresztu celem wytrzeźwienia.
 Gwizdalka Helena, zamieszkała przy ul. Caglianinaj 4, będąc w stanie pijanym zaczęła przechodzić na ulicach miasta.
 Osadzono ją w areszcie.
 Kmieć Teofil (Lorenc 10) awanturował się w herbariani Ignaczka przy Pl. Dąbrowskiego. Spisano mu protok.

ŚWIĄTECZNY PORADNIK KINOWY.
 Oświatowe przy ulicy Gdańskiej — wielki film produkcji polskiej p.t. „Cytadela Warszawska”, osnuty na fabule powieści Gabrielly Zapolskiej p.t. „Tamten”.
 Nowości przy ulicy Kościuszki 14 — „Kapitan Taylor”.

Kobieta, która straciła pamięć została rozpoznana przez rodzinę.

TOMASZÓW MAZ., 15. 4. — Przed tygodniem pojawiła się na terenie naszego miasta starsza kobieta, która zdradzała objawy utraty pamięci. Na skutek informacji przesyłanych, nieszczęśliwą zainteresowała się jej rodzina w powiecie łaskim. Po podaniu dokładnego rysopisu staruszki, rozpoznano ją.
 Staruszką okazała się 75-letnia Marian z Cichosz, pochodząca ze wsi Kielczyń, gm. Bonec, pow. łaski. Jak wynika z informacji, udzielonych przez rodzinę, staruszka wyszła z domu we wrześniu 1937 r. i od tego czasu wszelki ślad po niej zaginęła.
 Do chwili obecnej staruszka nie odzyskała pamięci i nie wie o miejscu swego pochodzenia, ani nie pamięta nikogo ze swej rodziny. Cichosz zostanie przewieziona do wsi Kielczyń.

Targowisko dzielnicowe i hale żywnościowe UZUPEŁNIĄ PRACĘ NOWEJ CHŁODNI.

ŁÓDŹ, 15. 4. — Wczoraj odbyła się w Zarządzie Miejskim konferencja prasowa, podczas której prezydent Godlewski wyłuszczył plany zarządu w dziedzinie usprawnienia aprowizacji ludności miasta. Obecny stan rzeczy, kiedy dowóz artykułów żywnościowych zależy jest od pogody a miasto nie posiada żadnych zapasów wkrótce ulegnie zmianie.
 Celem zapewnienia Łodzi chleba, powinien powstać elewator, a przy nim giełda zbożowa. Byłby to elewator centralny, który zasiliłby może być z pomocniczych magazynów zbożowych w Piotrkowie, Łasku, Brzeziniach, Pabianicach itp.
 Sprawa mięsa jest częściowo uporządkowana. Giełda mięsna i przedchłodnia ulepszyły dawny stan rzeczy. Rzeźnia musi ulec dalszej rozbudowie. W rzeźni bałuckiej zostanie urządzona centralna rzeźnia drobiu i hala hurtu białego ptactwa. Dla mięsa przywożonego, jaj, masła, ryb i warzyw kończy się budowa centralnej chłodni, która jesienią zacznie pracować.
 Poza tym dla przywozu drobnego z okolic zostaną urzędzone targowiska dzielnicowe.
 Prócz tego przewidziane jest urządzenie przy ul. Srebrzyńskiej centralnej hali żywnościowej dla handlu hurtowego. Do hali będzie prowadziła boczna kolejowa. Obok ulokowane ma być duże targowisko dzielnicowe z miejscem na postój wozów i lokalną halą targową. Targowisko to będzie obsługiwało zachodnią część miasta, a w związku z przebudową placu Boerneria także część śródmieścia.
 Ze względu na znaczenie Bałuckiego Rynku jako węzła komunikacyjnego oraz placu przy dwóch ważnych wjazdach do miasta, projekt liczy się ze skasowaniem istniejącego tam targowiska, podobnie jak przed laty skasowane zostało targowisko na pl. Wolności.
 Dalsze targowiska z postojem wozów projektuje się przy zbiegu ulic Hipoteecznej i Pojezierskiej (dla północno-zachodniej części miasta) i przy zbiegu ulic Nicjarnej oraz Pogranicznej (dla dzielnic wschodniej). Przewidziana jest również rozbudowa targowisk już istniejących: m. in. na terenach spółki akcyjnej Gejery przy ul. Piotrkowskiej. Uporządkowanie i powiększenie tego targowiska nastąpi prawdopodobnie jeszcze w roku bieżącym.

ŻYCIE ZGIERZA

Przekazanie placu pod budowę gimnazjum im Staszica

W dniu wczorajszym w kancelarii rejsenta Buchowskiego odbyło się podpisanie aktu darowizny i przekazania placu przy ulicy Pawlińskiej (obok Szkoły Powszechnej nr 1 przy ul. Łęczyckiej). Kola Rodzicielskiemu przy Gimnazjum i Liceum Państwowym im. St. Staszica w Zgierz. Piękny ten plac o powierzchni blisko 3 morgów bez żadnych długów i obciążenia został darowany uchwałą Rady Miejskiej pod budowę nowego gmachu gimnazjum państwowego im. Staszica pod warunkiem, że budowa rozpocznie się przed upływem 5 lat.
 Wczoraj akt darowizny został podpisany przez przedstawicieli Zarządu Miejskiego prezesa Świerca i wiceprezesa Zajaczkowskiego.
 W imieniu Kola Rodzicielskiego i Gimnazjum akt podpisali: dyr. Michała, prezes mgr. Topolaki, skarbnik inż. Królówkowska i sekretarz red. Probat.
 Po podpisaniu aktu obecni złożyli na ręce prezesa Świerca i wiceprezesa Zajaczkowskiego w imieniu rodziców i młodzieży podziękowanie dla Rady Miejskiej i Zarządu m. Zgierza za przychylny ustosunkowanie się i hojny wydział terenów szkolnictwa.

Nieboszczyk wezwany na rozprawę sądową Kto pokwitował odpis skargi?

SIERADZ, 15. 4. — Sąd Grodzki w Sieradzu rozpatruje obecnie bardzo oryginalną sprawę, na którą wezwany został... nieboszczyk.
 Mieszkanca wsi Rzecha w gminie Męka, Marianna Kamola, wdowa, wniosła do sądu skargę przeciwko swemu zięciowi Michałowi Brylakowi i jego żonie (a swej córce) Mariannie, ponieważ nie wywiązywał się z obowiązku płacenia alimentów.
 Na rozprawie wynikła okoliczność wręcz humorystyczna. Brylakowa bowiem oświadczyła, że maż jej już od trzech lat nie żyje. Tymczasem sąd stwierdził, że nieboszczyk otrzymał odpis skargi sądowej za pokwitowaniem, które złożone zostało w aktach sądowych sprawy.
 W takim stanie rzeczy sąd sprawę odro-

SPRAWA STRAJKU U HAEBLERA.

W najbliższych dniach Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oraz Min. Opieki Społecznej ma się podjąć odpowiednie kroki, celem wznowienia rozmów bar. Haeblera z robotnikami w sprawie przeciagającego się strajku.
 Jest to skutek interwencji jednego z posłów robotniczych w Warszawie.



ATAK FURII NA ULICY. KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

ŁÓDŹ, 15. 4. — Wczoraj w późnych godzinach wieczornych na chodniku ul. Piotrkowskiej obok domu nr. 105 jakiś młody człowiek począł się awanturować, zakłócając porządek. Przechodniom rzuciło się w oczy, że mężczyzna prawdopodobnie nie jest przy zdrowych zmysłach. Wezwano posterunkowego policji, który ze swej strony powiadomił pogotowie PCK. Karetka natychmiast przybyła na miejsce. W tej samej chwili mężczyzna dostał gwałtownego ataku furii w czasie którego podarł na sobie ubranie i usiłował wyrwać się lekarzowi i sanitariuszom pogotowia. Nieszczęśliwego wreszcie obezwładniono i przewieziono karetką pogotowia do szpitala miejskiego św. Antoniego. Personalni furia nie zdołała na razie ustąpić. Jest to mężczyzna w wieku około 20 lat.
 Noce ubiegłej usiłował pozbawić się życia obok domu nr. 24 przy ulicy Pomorskiej 20-letni Józef Kubiak, zamieszkały przy ul. Pomorskiej 17. Desperat zażył jakiejś nieznanej trucizny. Lekarz pogotowia PCK przeplukał mu żołądek i w stanie niegroźnym dla życia przewiózł go do domu. Przyczyna zamachu samobójczego nie została ustalona.

Wypadek samochodowy żony inżyniera.
 TOMASZÓW MAZ., 15. 4. — Onegdaj w godzinach południowych wydarzył się na ul. Św. Antoniego wypadek najeżdżania samochodu, prowadzonego przez p. Karłowicza, żonę inżyniera, na rowerzystę Jachima Bitznera ze wsi Feliksów pod Tomaszowem. Skutki najeżdżania były fatalne. Bitzner doznał złamania nogi i ogólnego pośluzczenia. Został on przewieziony do szpitala miejskiego.
 Sprawa zajęła się policja, która ustaliła, kto ponosi winę za wypadek.

Na porann... się dzwony... wy świętego... stwa i śpiew...
 To, czego... narady, sprawn... znikają z kan... uspokoiły się... ty pałaców. W... mniej, niż ki... gondole puste...
 Trudno po... się tu przygo... wąskość ulic... minąć dwóch... ność i...
 niedze male... którym beztro... kwiatów i roz... ko tonie w s... kota do kom... to w zwycięz... bląkające się... zujących płót... traniem uderz... idziemy w ki... sklepów prze... ki, wazony, w... Dalej, z obu... pomarańczy... kilo), góry n... gorgonzoli i... można dostać... Murano o dro...
 Chwila oc... „rio”. Pod d... jęczyny rozpi... kowana cieni... mie, jak wąż... mury, „piaz... stołcu wielk... biel pałaców... mienicki i r... nam zrozum... Vendramin p... fragmenty lu... cy i reflektor... lą koronką c... rem chlupoc... dot.
 Z Riva o... San Zaccaria... bardziej wie... kościółów, lumnach, ty...
 Adam... KS... się... Powieś...
 Pod... kolonii zar...

WENECJA ZNA RÓWNIEŻ PALACE OBOK RUDER.

CUDA DAWNEJ STOLICY DOŻÓW.

Wenecja, w kwietniu. Na poranną symfonię Wenecji składają się dzwony z kampanili św. Marka, hałaśliwy ćwierkot ptactwa, soczyste przekleństwa i śpiew za oknami.

To, czego nie dokonały liczne wysiłki i narady, sprawiła drożyna benzyny: ponikły z kanałów warczące motorówki, uspokoiły się fale, podmywające fundamenty pałaców. Więcej łodzi i gondol, ale, że mniej, niż kiedykolwiek, cudzoziemców, gondole puste.

Trudno pojąć to wszystko, na co było się tu przygotowanym: nieprawdopodobną wąskość uliczek, gdzie się zaledwie może minąć dwóch ludzi, ponurość domów, cieniłość i

nie wszędzie odtąd napotykały we Włoszech.

I na odmianę — typowy kościół S. Maria Zobenigo, jaki wystawiła sobie rodzina Barbari, uwieczniając postacie swych członków, rycerzy i kupców w kamieniu na fasadzie: wśród fasadowych rzeźb stolarskiej architektury zadziwiają plastyczne mapy miast zdobytych, okręty, zbroje.

To jakby wstęp do historii, która silniej zaczyna przemawiać, gdy, minawszy najpiękniejszy brąz renesansu, pomnik Colleonego, zagłębimy się w gotycką surowość nagrobkowego kościoła S. Giovanni e Paolo, gdzie spoczywają

prochy dożów i senatorów owych Mocenigo, Loredanów, Morosinich pod marmurami olbrzymich sarkofagów.

Po tym przygotowaniu łatwiej znieść ośnienie wnętrza Pałacu Dożów, są apoteozami Wenecji — królówej mór, alegoriami, gdzie niezmiennie powtarza się Mars i Neptun, przeplatają cykle batalistyczne walk z Turkami i Maurami.

Reszty dopełnia Museo Civico: sale przy placu św. Marka, pozwalające ujrzeć wnętrza starych konfraterni, sztylety zbiorów i zamachowców, gronostaje, purpurowe akşamity i

złote kołpaki dożów, zdobyte sztandary i zbroje, mapy żeglarskie i globusy, modele statków wojennych i broń. A obok dawnej broni, obok dzieł roboty rusznikarzy miejscowych, sale jedwabnych tkanin i pajęczyn-koronek z Burano.

Oszolomieni trochę błąkamy się, wyszedłszy, odkrywając cuda zakątków, gdzie z muru spada do wody kaskada bluszczy i wina. Rzadko gdzie zieleń drzewa, jakiś samotny cyprys lub tuja.

Chwila odpoczynku w ciszy jakiegoś „rio”. Pod dachem glicynii, nakształt pajęczyny rozpiętej między domami, pocentkowana cieniami, złoto-zielona woda drzemie, jak wąż w ljanach. Wracamy na marmury, „piazzetty”, nad rozszerebrzony w słońcu wielki kanał. Brzegami odbija on biel pałaców i tężowe pomiędzy nimi kamieniczki i rudery. Ciągle jeszcze trudno nam zrozumieć, że Ca' d'Oro i palazzo Vendramin przeplatają rudery i że tylko fragmenty tu są piękne. Trzeba dopiero no cy i reflektorów, by ośnić przybysza białą koronką samych tylko pałaców nad kirem chlupoczącej wody i światełkami gondol.

Z Riva degli Scialovani skręcamy do San Zaccaria, jednego z najstarszych i najbardziej charakterystycznych weneckich kościołów. Pierwsze to na wysokich kolumnach, typowe, przejrzyste wnętrza, ja-

Zapomniany brylant w łalecie. PIĘRŚCIEN ZOSTAŁ, KAMIEŃ PRZEPADŁ

Pani Dori de Quatremarre, zam. przy ul. de Bethune w Paryżu, zostawiła w umywalni w pewnej kawiarni swój pierścień za opatrzonego w brylant wartości 40 tys. franków. Po opuszczeniu kawiarni przypomniała ona sobie o swym pierścieniu. Gdy

p. Dori de Quatremarre wróciła raptownie do kawiarni i wkroczyła jak bomba do toalety znalazła swój pierścień, lecz... bez drogiego brylantu. Nie pozostało jej nic innego, jak złożyć skargę do policji, co też uczyniła.

Dwa trupy w gęstych krzakach Włosy męskie w dłoni ofiary zbrodni.

Wśród ludności Teksasu wywołała wstrząsające wrażenie potworna zbrodnia, popełniona w dzikiej pustynnej okolicy między El Paso i Balmorhea. Ofiarą są dwie kobiety, należące do znanej szerego w sferach towarzyskich Kalifornii rodziny. Zamordowano mianowicie mrs We-

ston G. Frome i jej 23-letnią córkę Nancy, które w samochodzie wybrały się w drogę do jednej z miejscowości w South Carolina.

Na ślad zbrodni wpadnięto w ten sposób, że znaleziono na skraju drogi ich porzucony samochód. Podjęte niezwłocznie poszukiwania na terenie jakichś 500 km kw., porośniętym krzakami, doprowadziły do odszukania zamordowanych, których zwłoki były ukryte w gęstych krzakach.

Morderca lub raczej mordercy dopadli swych ofiar niewątpliwie w czasie zakładania koła rezerwowej opony. Zawłóknęszy ofiary w las, zbrodniarze dopuścili się na nich gwałtu, następnie zaszytych w lesie. Mordercy pastwili się nad swymi ofiarami, gdyż sekcja zwłok wykazała poparzenia ciała płonącą pochodnią. Prawa ręka p. Frome była aż po ramię opalona, również lewa jej ręka jak i obie ręce jej córki wykazują ślady poparzenia. Jeszcze potworniejszy widok przedstawiają straszne rany, pochodzące od pokasania lewego ramienia p. Frome, z którego powydzierano zębami całe płaty ciała.

Gubernator Teksasu wyznaczył 1.000 dolarów nagrody za wykrycie morderców, których ofiarą padły w tej samej okolicy przed paru laty cztery osoby. Wówczas także znaleziono opuszczone samochody zaginionych dwu par małżonków, ciała ofiar jednak dotychczas nie znaleziono, a również po zbrodniarza nie ma dotąd żadnego śladu. W obecnym wypadku jednak śledztwo ma pewne poszlaki. Znaleziono mianowicie w zaciśniętych kurczowo palcach młodej panny Frome kilka włosów męskich, a poza tym odkryto ślady nóg, z których zdaje się wynikać, że zbrodnię popełnił mężczyzna i towarzysząca mu kobieta.

„CHRYSZTUS UKRZYŻOWANY”



na szczycie wysokogórskim w miejscu, w którym natura najwięcej się zbliża do Boga

Piano koniecznie wieczorem pozycje

Chlorodont
PASTA DO ZĘBÓW

Adam Czekalski KSIĄŻĘ się żeni

Powieść 48

Pod hasłem kolonii zamorskich dla Polski.



Na terenie całej Rzeczypospolitej odbyły się wielkie manifestacje i pochody propagandowe, zorganizowane przez Ligę Morską i Kolonialną pod hasłem: „Żądamy kolonii zamorskich dla Polski”. Na zdjęciu — portret Macieja Sierpnika — Polaka gdańszczanina z czasów Stanisława Augusta — twórcy marynarki polskiej. Portret jest własnością Marynarki Wojennej w Pińsku.

Pod wieczór dopiero znalazł się znów w Chantilly i posławszy Wagarinowi wiadomość, że wszystko gotowe, kazał mu zjawić się na stacji autobusowej. Sam zaś poszedł znów na ulicę Sendlis i z niemałą przyjemnością spostrzegł, że semita w dalszym ciągu dyzuruje.

Lecz niebawem zjawił się znów na chodniku przed domem Wagarin. René zobaczył go w chwili wychodzenia z bramy, a i ks. Mikołaj również spostrzegł swojego towarzysza, bo uśmiechnął się mimo woli i poszedł w stronę dworca autobusowego. Nieodstępny cień ruszył w trop za nim.

Wszyscy trzej wsiadli do jednego autobusu, razem zajęli do Valenciennes i tutaj również znaleźli się w jednym przedziale pociągu pośpiesznego, idącego z Paryża do Brukseli. Zarówno René, jak i Wagarin nie zamienili w czasie tej drogi ani jednego słowa z sobą, szpieg również nie zdradzał najmniejszej ochoty do rozmowy. A że w przedziale, oprócz nich trzech, nie było żadnego innego pasażera, panowało tu ogólne i aż przykre milczenie.

Książę Wagarin, powiesiwszy płaszcz na wieszaku, siadł przy oknie i zapatrzył się na przelatujący w oknach wagonu, obłany jasnym światłem księżycowym krajobraz. Naprzeciw niego, z drugiej strony okna, ulokował się René, opodał zaś, blisko drzwi usiadł nieznajomy szpieg, który wyciągnął z kieszeni „Paris Soir” i zagłębił się w czytaniu.

Po pół godziny jazdy szpieg wyszedł na korytarz, a wtedy René szepnął pośpiesznie do Wagarina.

— Niebawem wjedziemy w tunel, gdzie spodziewam się niespodzianki. Jeżeli światło nagle zgaśnie, przenieś się pan błyskawicznie na moje miejsce, które ja opróżnię dla znalezienia się w tym momencie przy drzwiach.

Wagarin skinął tylko głową i dalej patrzył obojętnie w ciemność nocy za oknami, jakby uwaga wypowiedziana przez Lubeque'a bynajmniej nie jego dotyczyła.

Pociąg pośpieszny mknął naprzód, jak strzała, oznajmiając się tylko na niektórych, mijanych bez zatrzymywania się stacjach kolejowych donośnym rykiem syreny parowozu. Spodziewany tunel powinien być znaleźć się niebawem na drodze pociągu. René wsadził rękę do kieszeni i nałożył na palec ostry kastet, a jednocześnie naprężył się w sobie i gotował się do skoku na ofiarę, której wprawdzie nie było jeszcze w przedziale, ale która niebawem się zjawi. Tego był pewnym.

Jakoż lokomotywa zadudniła głucho w długim tunelu, ciągnąc za sobą sznur wagonów. Niebawem cały po-

ciąg wpadł pod ziemię, a głos syreny huczał tu nieustannie, jakby oznajmiał wszem wobec swoją radość z odbywania tego szalonego biegu naprzód.

Nagle, jak to słusznie przewidywał René, światło elektryczne zgasło w przedziale i nastąpił zupełny ciemności. René wskoczył natychmiast na ławkę, Wagarin wykonał skok na miejsce Renego, a prawie w tej samej chwili ktoś nieznanym zadał sztyltem śmiertelny cios w miejsce, gdzie jeszcze chwilę temu siedział książę. Lubeque błysnął jednocześnie światłem trzymanej w ręku latarki elektrycznej, a w następnej chwili jego uzbrojona w kastet dłoń spadła na głowę szpiega.

— Na pomoc! Na pomoc! — wrzasnął René, odrzucając na bok latarnię i cisnąc w swoich małych, eleganckich dłoniach omdlałego szpiega.

Znajdujący się snąc gdzieś opodał konduktor, wbiegł do przedziału, a widząc w młym blasku leżącej pod ławką latarkę jakiegoś szamotanin się, przekreślił szybko zgaszone światło w przedziale i zawołał:

— Cóż się tu dzieje?

René rzucił omdlałego szpiega na ławkę i spojrzawszy prosto w twarz konduktorowi, odrzekł na ogół spokojnie:

— Ten człowiek dokonał napadu na obecnego tu księcia Wagarina. Proszę zawiadomić policję na najbliższej stacji kolejowej o tym fakcie.

— Najbliższą stacją jest Bruksela, tam zatem dopiero będziemy mogli donieść policji o tym. Czy ten człowiek żyje?

— Z całą pewnością. Ale proszę mi tu przysłać kogo ze służby kolejowej; aby go związać i umieścić w takim przedziale, skąd nie mógłby uciec.

— Dobrze, proszę pana.

W pół godziny później pociąg paryski wpadł na stację w Brukseli i niebawem przedział Renego i Wagarina wypełnił się policjantami. Znalazłszy się już w komisariacie, Lubeque przedstawił się kim jest i zdawszy szczegółowy protokół o zajściu, zabrał Wagarina i odjechali do hotelu „Royal”, gdzie zjawić się miał następnego dnia również i książę Henryk Czarnomorski.

wannę, następnie poddał się najrozmaitszym zastrzykom doktora Miednickiego i masażom umyślnie spowodowane przed paru dniami masażysty i następnie kazał ubrać we frak i wszelkie dodatki nieodłączne od tego stroju.

W pokojach pani Jadwigi-Heleny-Jenty sprawy garterobiane „pani młodej” szły również podobnym trybem, z tą tylko zmianą jedynie, że pani Jadwiga odrywała się co kilka chwil od toalety i biegła do pokoju syna, aby go utuliła i wyściskać z wielkiej radości.

W pokojach gościnnych pan Suchystaw z adwokatem Różanykamiem prowadzili uprzejmą i dystyngowaną rozmowę na temat tego niezwykłego dzisiejszego wydarzenia.

— Dopływamy do portu, panie Suchystaw szanowny — mówił Różanykamiem, zacierając ręce. — Czy pan się nie cieszy, panie S. Szanowny, takim epokowym wydarzeniem?

— Oczywiście, cieszę się, chociaż... pan mnie zrozumiesz chyba, jak wielki ból cierpieniowy odczuwa biedne serce moje. Przecież ona, księżna pani, żoną moją była, kochanką jednocześnie, można powiedzieć, a dzisiaj co? Przychodzi inny, bogatszy ode mnie... i masz szatanu koszulkę, sprząta ci taki smakowity kąsek, taki cymes, taki rarytas sprzed nosa. Czy to nie żal? Czy to nie boleść na takie fakty?

— Wiadomo, panie S. szanowny, wiadomo, ale czego się to nie czyni dla dobra potomności, dla dobra naszej najukochańszej progenitury! Zapomnij pan o boleściach, otrzyj swoje serce z łez, uczisz duszę swoją strapioną, niech nie płacze i powiedz sobie: jedną żonę miałem i jednego syna, a tych dwoje oddałem księciu panu na chwałę jego rodu.

— Wiadomo, szanowny panie Różanykamiem, wiadomo. To jedno mnie pociesza, że łucnio więcej księciem panem, będzie ordynatem i nie będzie już więcej nazywał się Suchystaw, ani nawet Mokrystaw, ale książę ordynat Roslan, jasnie oświecony książę ordynat Ignacy Roslan.

— To jedno ociera wszelkie łzy z płaczącego serca kochany panie S. Ot, co ja panu powiem: my się napijmy na konto takiej doskonałej okazji. Książęce wino pewnie posmakuje nam lepiej, jak wino pejsachowe.

— Tak, utopmy w winie zniewagę tej pogardliwej o nas niepamięci, jak mówi jeden zagreniczny poeta. I obaj panowie, pocieszając się ziemiennie, zaczęli napić w winie ordynackim zniewagę wzgardliwej niepamięci.

(d. c. n.)

...ustali,

...wzięł

ECHA ZE STOLICY.

Zycie Warszawy w kilku wierszach

W związku z udziałem rzemiosła polskiego w kongresach, organizowanych z okazji międzynarodowej wystawy rzemiosła w Berlinie, utworzono w Warszawie komisję kongresową pod przewodnictwem p. St. Wiechowicza. Zadaniem komisji jest zapewnienie udziału przedstawicieli rzemiosła polskiego w kongresach fachowych oraz zgłoszenia referatów na te kongresy. Ponieważ przewidzianych jest około 20 kongresów we wszystkich najwybitniejszych dziedzinach rzemiosła, które odbędą się od 28 maja do 2 czerwca, udziałem w tych kongresach zainteresowały się organizacje rzemiosła stołecznego.

W dniach 14 i 15 bm. w lokalu własnym w Warszawie obradować będzie XVII doroczne walne zgromadzenie członków polskiego Związku Artystów Widowiskowych. Poza zagadnieniami wyłącznie organizacyjnej natury: sprawozdaniami, wyborem władz i t. p. walne zgromadzenie „Polawidła” zajmie się przede wszystkim uregulowaniem warunków pracy artysty widowiskowego, stale jeszcze tu, czy ówdzie wiele pozostawiających do życzenia oraz kwestią pośrednictwa pracy, która mimo zabiegów zarządu Związku nie jest do tej pory pomyślnie dla ogółu artystów widowiskowych załatwiona.

ZNAKOMITE ODBIORNIKI ELEKTRIT TELEFUNKEN REX

w cenie od 185.— na dogodnie spłaty
RADIO-REICHER PIOTRKOWSKA 142
Sklep otwarty do godz. 9 wiecz.

Morze groziło przerwaniem półwyspu Helskiego.

Z Gdyni donoszą: Ostatnia burza, która szalała nad wybrzeżem, wyrządziła poważne szkody na półwyspie Helskim. Falę zabrały dużo brzoğu, zarówno od strony pełnego Bałtyku, jak i zatoki Puckiej. W Kuźnicy istniała obawa przerwania półwyspu. Dzięki natychmiastowej kontrakcji ludności, która umacniała zagrożone miejsca workami z piaskiem i faszyną — udało się zapobiec katastrofie.



SILNEJ FLOTY WOJENNEJ I KOLONIJ

M. VINCO. ANONS.

Maria Flan, długoletnia urzędniczka jednego z banków, dobiegła trzydziestki w niezamężnym stanie. Nic w tym nie było dziwnego: nieduża, ubrana skromnie, o szczerzej i poważniej twarzy należała do nic nie znaczących istot, na które żaden przechodzień nie zwraca uwagi. Żyła samotnie, nie wychodziła wieczorami, nie lubiła rozrywek w publicznych lokalach. Pewnego dnia, podczas urlopu, spojrze nie jej padło przypadkiem na, wydrukowany w gazecie anons, który głosił, że pewien pan w wieku lat 35, uczciwy i solidny, bez pretensyj do tytułu donżuana, o usposobieniu głębokim i uczuciowym posubiłby osobę trochę młodszą od siebie, również uczciwą i bezpretensjonalną.

Maria dostrzegła w ogłoszeniu tym dobre zrzadzenie losu. Będąc uczciwą i skromną czyż nie przedstawiała idealu żony dla człowieka poważnego i uczciwego, który pragnie mieć żonę tylko dla siebie, nie zaś dla innych? Jednocześnie, czyż ona sama nie wzdychała w duchu do męża solidnego i rozsądnego, a nie mającego w sobie nic ze zdobywcy serc niewieścich? Nie zastanawiając się ani chwili, odpowiedziała na anons, proponując spotkanie, po jutrze w parku Monceau, w części przyległej do bulwaru de Courcelles. Będzie siedziała na trzeciej ławce z brzoğu w alei, biegnącej na prawo od wejścia.

Ledwo wrzuciła list do skrzynki, przestraszyła się sama swej zachwalości i zaczęła żałować braku przezorności ze swej

KRATECZKI. Oliwne skłonności Hersza. FRAJTAK PRZY WOZIE.

Ludzie są trochę śmieszni. Jeżeli wyraził się: „trochę”, to nie dlatego, abym przypuszczał, że tylko trochę są śmieszni, ale przez grzeczność wobec ludzi. I to także jest śmieszne, że ludzie przez grzeczność popielniają różne śmieszne rzeczy. W byle głupstwach, w byle drobiazgach nawet. Gdy staruszka około siedemdziesiątki, która wie, że tyle ma i na tyle wygląda, rozmawia o latach z mężczyzną, który również wie, że staruszka wie, że on wie, ile ona ma lat, powie:

— Mój panie miły, czy pan zdaje sobie sprawę, ile ja mam doświadczenia w moim wieku? — rozmówca poci męskiej nie postrzyma się od grzecznościowego zaprotostowania tonem udającym szczerść: — Ach, ach, pani łaskawa żartuje, przecież pani wygląda jeszcze zupełnie młodo! — I on wie, że ona wie, że on buja, i ona wie, że on wie, że buja, a jednak zawsze będzie się ta sama grzecznościowa śmiesznośćka powtarzała.

Gdy przedstawiają bliźniemu jakiegoś bardzo niesympatycznego gościa, z którym znajomości w ciągu dłuższego czasu stannianie unikał, to i tak przy przedstawianiu się, bąknie uprzejmie: — Bardzo mi przyjemnie... Ani jemu nie jest przyjemnie wcale, nie tylko „bardzo”, ani tamtemu nie jest przyjemnie, a jednak obydwa, wiedząc o tej obłudzie, bąkają swoje: „bardzo mi przyjemnie”. I co z takimiż zbroić?

Gdy zarabiający dwieście złotych miesięcznie młody człowiek zaprosi do kawiarni żonę lub córkę świetnie sytuowanego gościa, zarabiającego powiedzmy, trzy tysiące złotych na miesiąc, to jednak młody człowiek z dochodem dwustu złotych uważa za swój święty obowiązek zapłacić za pół czarnej „z kropką” i dwa ciastka córki lub żony bogacza. Chociaż cena owej pół czarnej i dwóch ciastek stanowi dla niego wydatek dość poważny, może nawet wartość najbliższej kolacji. Ale mimo to młody człowiek nigdyby sobie nie darował, gdyby przebywając w jego towarzystwie w kawiarni dama za siebie zapłaciła, a dama uważałaby młodego człowieka za bardzo źle wychowanego i zupełnie towarzysko niewyrobionego, gdyby pozwolił damie samej za siebie zapłacić.

Drogocenne wota w ogrodzie. Złodziej warszawski ujęty w Wolkowsku.

Ze Słonimia donoszą: Onegdaj został okradziony kościół Sióstr Niepokalanek w Słonimiu. Ze szklanej gablotki na jednym z ołtarzy zostały skradzione drogocenne złote wota.

W parę dni po tym policja w Wolkowsku zatrzymała Wacława Roberta Koziczynskiego, pochodzącego z Warszawy (Grzybowska 32), w czasie usiłowania sprzedaży skradzionych wotów u jubilera w Wolkowsku.

Podczas odprowadzania na posterunek Koziczynski usiłował zbiec i w tym czasie część skradzionych wotów powyrzucił do ogrodu przy posterunku. Znalezione u niego

Gdy mężczyzna całuje w rękę młodszą, miłą, ładną panią, której rączka jest przyjemna i pocałowanie jej daje człowiekowi pewną satysfakcję, obyczajnie powiada, że mężczyzna robi źle, gdyż młodej pani nie należy całować w rękę. Gdy natomiast mężczyzna nie pocałuje w obłąną łapę, starszawej „łustawej”, nie rzadko brzydko woniejącej madamy, obyczajnie powiada, że mężczyzna robi źle, gdyż należy całować w rękę starsze damy, choćby ręka ta była obrzydliwa, brudna, cuchnąca, pomarszczona, zatuszczona, nie przyjemna, ba — odrażająca.

I śmieszne jest to właśnie, że chociaż zdajemy sobie sprawę z tych wszystkich śmieszności, płacimy w kawiarni za bogate panie, mówimy „bardzo mi przyjemnie”, gdy jest nam bardzo nieprzyjemnie, nie całujemy, przynajmniej publicznie, w łapkę młodych dziewczątek, a całujemy w łapy stare babszyle.

I śmieszne jest to, że przy najbliższej okazji sam buchnę w łapę taką madamę, zapłacę za paniusię z zamożnego domu i powiem „bardzo mi przyjemnie”, gdy mi przedstawiają jakiegoś antypatycznego typa.

DROGA KRADZIEŻ.

18-letni Hersz FrajtaK również jest śmiesznym chłopakiem. Swego czasu za jakieś złodziejstwo skazany został na 6 miesięcy więzienia. Ponieważ było to pierwsze jego przestępstwo, wykonanie kary zostało mu zawieszono.

Zdawałoby się więc, że jeżeli Hersz zdecydował się już na jakąś nową kradzież przed upływem terminu zawieszenia kary, to przynajmniej zdecydował się na kradzież wartą takiego ryzyka.

Tymczasem — głupi chłopak zapragnął dla bliżej nieznanych celów wejść w posiadanie banki z oliwą wartości całego jednego złotego. Może ta oliwa była mu potrzebna do zaopatrywania w nią własnej głowy, może dla innych celów, faktem jest jednak, że Hersz usiłował z przejeżdżającego ulicą wozu taką właśnie bankę z oliwą za złociszciągnąć, i że go złapali i, że skazany został na łączną, z uprawomocnioną, poprzednią karą na 7 miesięcy więzienia.

Jerzy KrzeciK.

Budowa fabryki papieru podniesie poziom życiowy rolniczego zakątka. Wymowna demonstracja w Żydaczowie

Z Żydaczowa donoszą: W związku z zamierzoną budową fabryki papieru i celulozy przez firmę „Steinhausen i Sängner”, zjechała do Żydaczowa komisja, złożona z najwybitniejszych fachowców z dziedziny rybactwa, pasz i łak, przed stawiciele sfer rolniczych, miasta oraz władz z nac., wydziału przemysł. województwa stanisławowskiego Kochańskim, jako przewodniczącym na czele. Celem przyjazdu komisji jest zbadanie i wydanie orzeczenia co do słuszności sprzeciwów, wniesionych przez Towarzystwo Rybackie i sfery ziemskie. Chodzi tu o zbadanie, czy odpływ fabryczny, który pójdzie do rzeki Strycja nie wpłyna szkodliwie na rybostan rzeki Strycja i Dniestru oraz na pastwiska

leżące nad tymi rzekami. Wtajemniczeni natomiast twierdzą, że właściciele ziemscy są zaniepokojeni przypuszczalnym wzrostem kosztów robocizny.

W związku z tymi pogłoskami zebrał się na miejscu badać komisji około tysięczny tłum ludzi z miasta i okolicznych wiosek którzy głośno manifestowali, domagając się budowy fabryki.

Do zgromadzonych przemówił burmistrz r. Kamiński oraz nac. Kochański, którzy oświadczyli, że wszelkie starania władz oraz miasta pójdą po tej linii, by fabryka w Żydaczowie stanęła. Po tym oświadczeniu zgromadzeni rozeszli się spokojnie, śledząc grupkami z uwagą prace komisji.

Żydowska rada miejska Baranowicz zostanie rozwiązana.

Z Baranowicz donoszą: Przed kilku tygodniami radni chrześcijańscy opuścili posiedzenie budżetowe rady miejskiej w Baranowiczach, oświadcza jąc, że wobec przewagi żydów w Radzie nadal w posiedzeniach nie będą uczestniczyli.

Po tej decyzji wojewoda nowogródzki raz jeszcze wezwał radę i Zarząd m. Baranowicz do rozpatrzenia w terminie 20-dniowym i przedłożenia władzom nadzorcym budżetu. W tym celu burmistrz miasta zwołał posiedzenie rady miejskiej. Na posiedzenie to frakcja chrześcijańska, zgodnie z oświadczeniem złożonym na poprzednim posiedzeniu, nie stawiała się.

W związku z tym w najbliższych dniach spodziewane jest rozporządzenie woj. nowogródzkiego o rozwiązaniu rady miejskiej Baranowicz.

RADIO-KĄCIK.

- PIĄTEK, 15 KWIEŃNIA.
Warszawa I (Raszyn) i inne Rozgłośnie Polskie.
- 15.30 Wiadomości gospodarcze
 - 15.30 „Ziemia, po której stał Zbawiciel” — audycja dla dzieci starszych (z Poznania)
 - 16.05 Rozmowa z chórami — ze Lwowa
 - 16.15 „W drodze na Golgotę” — pieśni wielkopostne (z Wilna)
 - 16.50 Pogadanka aktualna
 - 17.00 „U stóp Krzyża” — audycja literacka
 - 17.25 Luigi Boccherini: „Stabat Mater” — oratorium na sopran, tenor, chór i orkiestrę symfoniczną (z Krakowa)
 - 18.00 Przegląd wydawnictw
 - 18.10 Muzyka z płyt
 - 18.40 Program na jutro
 - 19.15 Audycja dla wal
 - 19.30 „Odpuść Jerozolimski” — transmisja z Rychna (przez Poznań)
 - 19.50 Józef Haydn: „Siedem słów Jezusa Chrystusa” — op. 51 (z Krakowa) — w wykonaniu kwartetu smyczkowego Rozgłośnie Krakowskiej
 - 20.45 Dziennik wieczorny
 - 20.55 Pogadanka aktualna
 - 21.00 „Historia o Męce Miłego Pana Jezusa Chrystusa” (słuchowisko) — z Katowic
 - 21.30 Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia i Witolda Myśkowskiej baryton
 - 22.35 Motety (XVI wieku) w wykonaniu lwowskiego chóru solistów — ze Lwowa
 - 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny
 - 23.00—24.00 Programy lokalne
- ŁÓDź, jak Raszyn, or.
- 14.00 Muzyka poważna — płyty
 - 15.00 Życie artystyczne
 - 15.10 Kwadransy pieśni — płyty
 - 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe
 - 18.10 Wiadomości sportowe lokalne
 - 18.15 Koncert solistów
 - 18.40 Pogadanka gospodarcza pt. „Potencjał produkcji włókiennictwa łódzkiego”
 - 18.55 Odczytanie program
 - 23.00—23.30 Muzyka religijna

SOBOTA, 16 KWIEŃNIA.

- Warszawa I (Raszyn) i inne Rozgłośnie Polskie.
- 6.15 Pieśń poranna
 - 6.20 Gimnastyka
 - 6.40 Muzyka z płyt
 - 7.00 Dziennik poranny
 - 7.15 Muzyka z płyt
 - 8.00—11.57 Przerwa
 - 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
 - 12.05 Audycja południowa
 - 13.00—15.30 Przerwa (programy lokalne)
 - 15.30 Słuchowisko dla dzieci
 - 16.00 Stanisław Moniuszko: „Oto drzewo Krzyża” — w wykonaniu chóru „Lutnia”
 - 16.15 Utwory na skrzypce i organy
 - 16.50 Pogadanka aktualna
 - 17.00 „Droga Krzyżowa i Zmartwychwstanie” — religijne słuchowisko - misterium (z Krakowa)
 - 17.45 Nasz program
 - 18.00 Transmisja nabożeństwa Rezurekcyjnego z katedry na Wawelu (w czasie rezurekcji: „Święci dzwoni „Zygmunt”)
 - 19.00 Audycja dla Polaków za granicą
 - 20.00 Wieczór wspomnień — w wykonaniu malej orkiestry P. R., solistów, „Trójki Radiowej” i chóru
 - 21.30 Pietro Mascagni: „Rycerskość wieśniacza” — opera w 1-ym akcie (płyty)
- Po operze:
- 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny
 - 23.00—1.00 Programy lokalne
- ŁÓDź, jak Raszyn, ora.
- 15.00 Utwory J. S. Bacha — płyty
 - 23.00—23.30 Muzyka symfoniczna — płyty

strony. Potem, po kilku godzinach rozważań, usprawiedliwiła się sama, doszedłszy do przekonania, że ryzyko z jej strony nie było wielkie. Potem znowu, postanowiła nie pójść w ogóle do parku, albo też pójść i nie dać się poznać. Zresztą, nie podała przecież przezornie żadnego szczegółu zewnętrznego, po którym jej korespondent mógłby ją poznać.

Wreszcie w środek, jak było umówione, udała się do parku Monceau. Serce waliło jej jak młotem i była tak wzruszona, że wzięła czy będzie w stanie wymówić choć jedno słowo, żeby nie uchodzić za ostatnią idiotkę.

Przyszła na miejsce spotkania za wcześnie. W alei na trzeciej ławce na lewo, nie było nikogo, za to na prawo siedziało dwóch eleganckich młodzieńców, którzy ujrzawszy ją, zaczęli jej się bacznie przyglądać. Maria zauważyła nawet, jak jeden z nich trzącił drugiego z lekką łokciem, przy czym obydwa roześmieli się ukradkiem.

Maria nie wątpiła wcale, że to ona właśnie była przedmiotem tych śmiechów, toteż zmieszana się jeszcze bardziej i usiadła na umówionej ławce, zastanawiając się w duchu, jaki defekt toalety mógł ją zrobić tak śmieszna? I nagle napłynęła do jej mózgu straszna myśl: autorem anonsu był prawdopodobnie jeden z tych młodzieńców, sięgających na przeciwko, który chciał tylko zrobić dobry kawał. Przeprowadził nawet ze sobą towarzysza, by wraz z nim usmiać się z miny biednej dziewczyny, poszukującej męża i obserwować jej złość, gdy zorientuje się że padła ofiarą dowiecipnia.

Jakżeż musiała im się wydawać koni-

czną, ze swoją naiwną i głupią nadzieją, na znalezienie towarzysza życia przez anons w gazecie! Gdybyś chociaż była przeszła, nie zatrzymując się wcale, kolo fatalnej ławki, mogłoby przypuszczać, że to nie ona była ofiarą tego okrutnego żartu. Teraz jednak kiedy już siedziała tutaj, nie mieli zapewne pod tym względem żadnych wątpliwości...

Co prawda w tej chwili, nie mogli mieć jeszcze niezbitę pewności, że to była ona, ale sytuacja z każdą sekundą ociekiwania, stawała się okropniejsza. W swej urażonej miłości własnej, zapragnęła zrobić natychmiast coś takiego, co by zmylili ich podejrzeń.

Właśnie na ławce obok niej usiadł jakiś jegomość o wyglądzie solidnego ojca rodziny. W ostatecznej rozpacz, zwrócił się do niego, mówiąc:

— Proszę mi wybaczyć, że zwracam się do pana, chociaż go nie znam, proszę mnie nie posadzać z tego powodu o nic złego. Niech pan posłucha, co mi się przydarzyło: Przyszedłem tutaj na spotkanie, które sama naznaczyłam na skutek przeczytanego w gazecie anonsu matrymonialnego. Proszę sobie wyobrazić, że padłam ofiarą niegodziwego żartu dwóch młodych ludzi, którzy siedzą oto na przeciwko i wysmieiwają się z mojej naiwności. Jeżeli będą sądzili że pana znam i że to z panem miałam właśnie się spotkać — nie będą mogli przypuszczać, że to ja jestem ofiarą ich żartu...

Pan siedzący obok, patrzył na nią zdumiony, nie mówiąc, a tylko kiwnięciem głowy dając znak, że zgadza się na niestyfikację

— Widzi pan, ciągnęła dalej Maria, jak okrutni potrafili być nieraz ludzie. Czyż może być coś brzydszego, niż spekulacja na ludzkiej potrzebie miłości i poświęcenia i wysmiewanie się z tęsknoty samotnego serca?

Milczący do tej pory słuchacz, odezwał się nagle w te słowa:

— Czy to po raz pierwszy odpowiedziała pani na tego rodzaju anonsy?

— Ależ oczywiście, proszę pana. Po mimo, że dobiegam już trzydziestki, jestem bardzo nieśmiała z natury i dlatego też nie zdołałam dotychczas znaleźć męża. Dotychczas znosiłam jakoś moje osamotnienie spokojnie, gdyż miałam możność w inny sposób wyładować swoje uczucie poświęcenia i oddania. Posiadam przyjaciółkę, która ma chorą matkę, od której nie można ani na chwilę odejść. Otóż w każdym niedzielnym szlam zastąpić moją koleżankę przy łóżu jej matki, by mogła choć raz w tygodniu wyjść na spacer. Obecnie obie te panie wyjechały na wieś, na stałe, i ja znalazłam się zupełnie sama w tym olbrzymim mieście. Nie wiedziałam, po prostu w jakim kierunku wyładować uczucia, którymi przepełnione jest moje serce. Dlatego właśnie zwróciłam uwagę, na zreczenie zredagowany anons.

— Zapewne pochodził on od jakiegoś młodzieńca? — zapytał sąsiad.

— Wprost przeciwnie, proszę pana. Od pisałam tylko dlatego ponieważ autor ogłoszenia wyraźnie zaznaczył, że jest człowiekiem skromnym i bezpretensjonalnym — A dlaczego taki typ jest właśnie pan idealny?

— Dlatego, że i ja jestem skromny

dziewczyną. Nie pozuję na piękność i pragnę tylko cichego i spokojnego życia u boku ukochanego mężczyzny.

Nieznamy wydał się coraz więcej zainteresowany słowami Marii.

— Proszę mi wybaczyć, że przyglądam się pani tak bacznie. Ale zdaje mi się, że jest pani osobą pełną godności, choć trochę może przewrażliwioną.

— Dlaczego?

— Czyż pani jest zupełnie pewna, że to jeden z tych młodzieńców był autorem anonsu? Proszę, niech mi się pani przyjrzy. Czy nie jestem podobny do opisywanego w ogłoszeniu typu mębczynny?

Maria zdrząła i zawołała poruszona:

— Jaki? Czyżby to pan nim był? Proszę mi wybaczyć doprawdy moją głupotę... Byłam tak zdenerwowana, że nie wiedziałam po prostu, co się ze mną dzieje...

— Niech się pani uspokoi... Już teraz nie pani nie grozi. W zdenerwowaniu swoim, zdradziła mi pani najcenniejsze zalety swego charakteru i tajone głęboko w sercu troski i zamiary, których być może, nie zwierzyłyby pani nikomu w innych okolicznościach. Sądzę, że teraz, dowiedziawszy się z kim pani ma do czynienia, nie zechce pani uciec... Byłbym tym szczerze zmartwiony... — odpowiedział.

— Doprawdy?... I czemuż to?... wyjąkała Maria.

— Dlatego, że jest pani rzeczywiście moim wymarzoną typem i jeżeli, tylko pani zechce, ślub nasz może się odbyć w najbliższym czasie.

N.

Spot

W dniach organizuje szpanów klasy w sali repackiego program mistrzostw: 23 kwiecień zawodów, godz. 11-12, 24 kwiecień zawodów, godz. 11-12, 25 kwiecień zawodów, godz. 11-12, 26 kwiecień zawodów, godz. 11-12, 27 kwiecień zawodów, godz. 11-12, 28 kwiecień zawodów, godz. 11-12, 29 kwiecień zawodów, godz. 11-12, 30 kwiecień zawodów, godz. 11-12, 31 kwiecień zawodów, godz. 11-12.

Lepie

Jak wiadomo, światu 1939 roku panem w dniach cji spodziewaw z kraju i zagro kroczyć wielko we zjazdy do runkowa na r komisja pod Zakopanego. Komitet o wadzi pertrak kami celem z dnia ulepszenia Kraków — Z Niebawem igrysk

Sp

— W dniach mistrzostwa Drużyna, która pierwsze miejsce dnia.

— Odbyło dokończenie atleticznej kłctwo sekcji w rownik p. Her Frontczak, cz B. Sperling, J. Bobiński, wa. P. Sperling rownictwa, b zesem Lwowa Lekkoatletyczny

Raid

K. S. Unia organizuje w tradycyjn 11 na przestrzeni prowadzila prz Łódź, Kurowów, Zgierz, Łask, Zd. Woł Tużyn, Piot Ujazd, Rokici udział zawod Polskim Związ nie i motocy mobilności. Dział w raidzie szereg cenny firmowych, K. K. Küster i S. szenia do rajkich wyjaśnie wej K. S. „U 17, front II p

SPORT.

Spotkania szermierzy klasy A o mistrzostwo Polski.

W dniach 23 i 24 bm. Warszawski AZS organizuje szermierze mistrzostwa Polski panów klasy A. Zawody rozegrane będą w sali reprezentacyjnej Domu Akademickiego przy ulicy Akademickiej 5. Program mistrzostw przedstawia się jak następuje:

23 kwietnia godz. 10-ta — otwarcie zawodów.
godz. 11-ta — floret,
godz. 16-ta — szpada.
24 kwietnia godz. 9-ta — eliminacje w szabli,
godz. 11-ta — półfinały w szabli,
godz. 14 — 16 — przerwa.
godz. 16.30 — apel zawodników.
godz. 17-ta — uroczyste wręczenie dyplomu członka honorowego PZS plk. F. Balabanowi,
godz. 17.10 — finał w szabli.
Wręczenie nagród nastąpi bezpośrednio po rozgrywkach finałowych w szabli.

W mistrzostwach startować będą wszyscy czołowi zawodnicy polscy w liczbie ponad 35, z następujących klubów: AZS Warszawa, Poznań i Kraków, Policjanci K.S. Warszawa, Katowice i Łódź, i Śląski KS, Polonia, Warszawianka, KPW Katowice, LKS oraz klub pracowników Elektryczności z Łodzi.

Tytuły mistrzowskie są w posiadaniu: we florecie — Sobik (PKS Katowice), w szpadzie — Nawrocki (AZS Warszawa), w szabli — major Segda (Warszawa).

We florecie startować będą m. in. Banaś i Mirowski. Sobik prawdopodobnie nie będzie walczył z powodu chorej nogi.

W dniach 23 i 24 bm. Warszawski AZS organizuje szermierze mistrzostwa Polski panów klasy A. Zawody rozegrane będą w sali reprezentacyjnej Domu Akademickiego przy ulicy Akademickiej 5. Program mistrzostw przedstawia się jak następuje:

W mistrzostwach startować będą wszyscy czołowi zawodnicy polscy w liczbie ponad 35, z następujących klubów: AZS Warszawa, Poznań i Kraków, Policjanci K.S. Warszawa, Katowice i Łódź, i Śląski KS, Polonia, Warszawianka, KPW Katowice, LKS oraz klub pracowników Elektryczności z Łodzi.

Tytuły mistrzowskie są w posiadaniu: we florecie — Sobik (PKS Katowice), w szpadzie — Nawrocki (AZS Warszawa), w szabli — major Segda (Warszawa).

W dniach 23 i 24 bm. Warszawski AZS organizuje szermierze mistrzostwa Polski panów klasy A. Zawody rozegrane będą w sali reprezentacyjnej Domu Akademickiego przy ulicy Akademickiej 5. Program mistrzostw przedstawia się jak następuje:

W mistrzostwach startować będą wszyscy czołowi zawodnicy polscy w liczbie ponad 35, z następujących klubów: AZS Warszawa, Poznań i Kraków, Policjanci K.S. Warszawa, Katowice i Łódź, i Śląski KS, Polonia, Warszawianka, KPW Katowice, LKS oraz klub pracowników Elektryczności z Łodzi.

Tytuły mistrzowskie są w posiadaniu: we florecie — Sobik (PKS Katowice), w szpadzie — Nawrocki (AZS Warszawa), w szabli — major Segda (Warszawa).

W dniach 23 i 24 bm. Warszawski AZS organizuje szermierze mistrzostwa Polski panów klasy A. Zawody rozegrane będą w sali reprezentacyjnej Domu Akademickiego przy ulicy Akademickiej 5. Program mistrzostw przedstawia się jak następuje:

W mistrzostwach startować będą wszyscy czołowi zawodnicy polscy w liczbie ponad 35, z następujących klubów: AZS Warszawa, Poznań i Kraków, Policjanci K.S. Warszawa, Katowice i Łódź, i Śląski KS, Polonia, Warszawianka, KPW Katowice, LKS oraz klub pracowników Elektryczności z Łodzi.

Tytuły mistrzowskie są w posiadaniu: we florecie — Sobik (PKS Katowice), w szpadzie — Nawrocki (AZS Warszawa), w szabli — major Segda (Warszawa).

W dniach 23 i 24 bm. Warszawski AZS organizuje szermierze mistrzostwa Polski panów klasy A. Zawody rozegrane będą w sali reprezentacyjnej Domu Akademickiego przy ulicy Akademickiej 5. Program mistrzostw przedstawia się jak następuje:

W mistrzostwach startować będą wszyscy czołowi zawodnicy polscy w liczbie ponad 35, z następujących klubów: AZS Warszawa, Poznań i Kraków, Policjanci K.S. Warszawa, Katowice i Łódź, i Śląski KS, Polonia, Warszawianka, KPW Katowice, LKS oraz klub pracowników Elektryczności z Łodzi.

Mistrzostwa świata w szczypiorniaku odbędą się w Wiedniu.

W dniach 7 — 10 lipca br. odbędą się w Wiedniu mistrzostwa świata w szczypiorniaku, do których zgłoszenia nadesłano 8 państw, mianowicie: Luksemburg, Polska, Portugalia, Rumunia, Szwecja, Szwajcaria, St. Zjedn. i Niemcy.

Ponadto oczekiwane jest jeszcze zgłoszenie Węgier.

BIEG 7 NARODÓW wygrali w Belfaście Anglicy.

Od 30 lat rozgrywany jest na zachodzie kolejno w innych miastach bieg drużynowy (oraz indywidualny) pod nazwą: Cross 7-miu narodów.

Stanowi on niejako punkt kulminacyjny międzynarodowego sezonu biegów na przełaj wczesną wiosną.

Tym razem bieg odbył się w Belfaście (dystans około 14 i pół km) i przyniósł tradycyjny już od roku 1930-go sukces Anglików. Punktacja wypadła jak następuje: 1) Anglia 43 pkt., 2) Francja 96 pkt., 3) Belgia 117 pkt., 4) Walia 133 pkt., 5) Szwecja 164 pkt., 6) Irlandia Północna 225 pkt., 7) Irlandia Południowa 234 pkt.

Sumuje się tu kolejne miejsca wszystkich 8 biegaczy każdej drużyny.

Indywidualne wyniki: 1) Emery (Ang.) 2) Chapelle (Belg.) 3) Palmer (Wal.), 4) Potts (Ang.), 5) Wattiaux (Fr.), 6) Holden (Ang.).

Zwycięzca przebiegł trasę w czasie 49 m 57 sek.

GWIAZDY NA KOŁACH. Przed kolarskimi mistrzostwami świata.

Tegoroczne kolarskie mistrzostwa świata organizowane będą przez holenderski Związek Kolarski w Amsterdamie. Organizatorzy komunikują nam program oficjalny, a mianowicie:

27 sierpnia zawody eliminacyjne w sprincie amatorów i zawodowców.
28 sierpnia — finały w sprintach amatorów i zawodowców oraz przedbiegi steyerów.

30 sierpnia — biegi pocieszenia dla steyerów.
1 września — finał o mistrzostwo steyerów.
3 września — bieg o mistrzostwo amatorów na szosie.
4 września — bieg o mistrzostwo zawodowców na szosie.

70 zapaśników walczyć będzie o mistrzostwo Europy.

Jak już donosiliśmy, w dniach od 24 do 27 bm. odbędą się w Tallinie mistrzostwa Europy w zapasach grecko - rzymskich.

W zawodach tych startować będzie 70 zapaśników, reprezentujących 14 krajów: Finlandia, Szwecja, Dania, Estonia, Łotwa Niemcy i Turcja wysyłają po 7 zawodników.

Z wybitniejszych zawodników wezmą udział: Lotysz Bietags — wicemistrz olimpijski w wadze półciężkiej, Węgier Föriroz — mistrz olimpijski w wadze koguciej, Czech Herda — wicemistrz olimpijski w wadze lekkiej i t.d.

Skład drużyny polskiej nie został jeszcze podany.

Przed meczem Łódź-Poznań odbędą się eliminacje lekkoatletyki.

W dniu 24 kwietnia Łódzki Okręgowy Związek Lekkoatletyczny organizuje wiosenne zawody, które mają być równocześnie eliminacjami w celu ustalenia kandydatek do reprezentacyjnej drużyny kobiecej Łodzi na zawody w dniu 8 maja z Poznaniem.

ZWYCIĘSTWO WĘGERSKICH PIŁKARZY W NIEMCZECH.

Znana drużyna węgierska Ferencvaros rozegrała w czwartek w Mannheim mecz z mistrzem Badenii V. F. B. Mannheim, bijąc go 4:0 (1:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli Kemenyi, dr Sarosi (2) i Toldi. Widzów zebralo się przeszło 4.000.

ZNOKAUTOWANY MISTRZ EUROPY. Walki zawodowe bokserów.

W Paryżu odbyły się wczoraj dwie ciekawe walki bokserów w konkurencji zawodowców. W wadze koguciej mistrz świata Al Brown znokautował w 8-ej rundzie mistrza Europy (w wadze muszej) Angelmana.

W wadze średniej Kid Tunero w drugiej rundzie zmusił do poddania się Francuza Cadot.

Zamknięcie drogi

Zarządzeniem wydziału komunikacyjno - budowlanego Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi zostaje zamknięta dla ruchu turystycznego i tranzytowego droga państwowa Nr. 14 (Łódź — Piotrków — Częstochowa) na odcinku od miasteczka Kamińsk do stacji kolejowej Kamińsk w powiecie piotrkowskim. Objazd urządzony zostaje przez Pytowiec. Zamknięcie drogi na wymienionym odcinku nastąpi z dniem 25 kwietnia br.

Święcone dla dzieci w Federacji P. Z. O. O.

W sobotę dnia 16 bm. o godz. 11-ej przed południem Federacja PZO organizuje rozdawnictwo świątecznych paczek żywnościowych dla najsłabszych członków Federacji w swej gospodzie przy ul. Sienkiewicza.

ROczne ZBRANIE SPRAWOZDAWCZE „Rodziny Legionowej”.

W myśl § 19 Statutu Stowarzyszenia „Rodziny Legionowej” Zarząd Stowarzyszenia zwołuje we wtorek o godz. 19.30 w pierwszym terminie, a w razie nie przybycia dostatecznej ilości członków w drugim terminie o godz. 20-ej tego samego dnia, w lokalu Związku Legionistów Polskich w Domu Pomnika Marszałka Piłsudskiego ogólnie roczne zebranie sprawozdawcze z następującym porządkiem dziennym:

Zgłoszenie i wybór prezydium, odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania, sprawozdania: ogólne, kasowe, Komisji Rewizyjnej po czym nastąpi dyskusja, wybory władz Stowarzyszenia i wnioski członków Stowarzyszenia.

Ze względu na poważne sprawy, związane z działalnością Stowarzyszenia w przyszłym roku, Zarząd prosi Sz. P. o obowiązkowe i punktualne przybycie.

Życie ekonomiczne

BAWELNA.
Notowania z dnia 14 kwietnia.
NOWY JORK: loco 8.93, maj 8.92-8.93, czerwiec 8.94, lipiec 8.96-8.97.
LIVERPOOL: loco 4.89, kwiecień 4.75, maj 4.78, czerwiec 4.83.
Egipska (Sakel): loco 8.07.
Upper: loco 5.85, maj 5.77, lipiec 5.84, wrzesień 5.84.
BREMA: loco 10.55, lipiec 10.08, październik 10.38, grudzień 10.41.

Waluty, dewizy i akcje. POPRAWA KURSÓW PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH.

W dziale papierów państwowych panował nastrój dość ożywiony, przy tendencji niejednolitej, przeważały jednak na ogół wyższe kursowe.

Z grupy premiów tylko Dolarówka obiegła po cenie niezmienionej, 3-proc. Poż. Inwestycyjna I emisji zyskała 75 groszy, 2 emisji — 50 groszy; seria I emisji podniosła się o 50 groszy, a seria 2 emisji o 75 groszy.

W grupie innych papierów państwowych 4 i pół procentowa Państw. Poż. Wewn. zwykła o 0.25, a 4-proc. Poż. Konsolidacyjna o 0.50 procent.

5-proc. Poż. Konwersyjna, 5-proc. Poż. Kolejowa oraz listy i obligacje banków państwowych utrzymały się na poziomie ustalonym.

SPOKOJNE USPOSOBIENIE DLA PRYWATNYCH PAPIERÓW LOKACYJNYCH.

Dział listów zastawnych cechował nastrój utrzymany przy średnich rozmiarach obrotów. Ogółem zanotowano w oficjalnych transakcjach sześć gatunków papierów.

W grupie stołecznej po niezmiennych cenach zakupiono 4 i pół proc. Ziemskie w Warszawie, 5-proc. m. Warszawy dawne, takie listy z 1933 r. i 1936 roku.

Z listów Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego obracano dwoma gatunkami papierów, z których 4 i pół procentowe serii L podniosły się o 0.62 proc., a 4-proc. konwertowane 54.25.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna I emisji 83.00, I emisji serie 91.25, 2 emisji 81.50, 2 emisji serie 90.25, Dolarówka 3 serie 42.00, Konsolidacyjna 1936 r. 67.50, Konwersyjna 1924 r. 69.50, Kolejowa 1926 r. 67.00, Wewnętrzna Pożyczka Państwowa 1937 roku 65.25 L. Z. i Obl. Kom. Banku Gospodarstwa Krajowego (wszystkich emisji) 83.25, 94.00 i 81.00, Bud. 93.00, L. Z. (gwar.) Ziemskie w Warszawie 1924 r. wartości kuponu 70.15, Ziemskie w Warszawie 5 serie 64.00, Pozn. Ziemstwa Kred. serii L. 63.50, m. Warszawy dawne 74.50, m. Warszawy 1933 r. 71.25, m. Warszawy 1936 r. 70.00.

WIEKSZE ZAINTERESOWANIE AKCJAMI.

Na zebraniu giełdy akcyjnej panował nastrój ożywiony, przy dość dużych obrotach. Ogółem w oficjalnych transakcjach zanotowano sześć gatunków papierów dywidendowych.

Bank Polski 116.00, Węgiel 29.00, Lipop 70.00, Ostrowiec s. B. 55.25, Starachowice 38.00, Żyrardów 65.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 15.4. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie.
Pszenna czerwona szklista 28.00 — 28.50, jednolita 27.50 — 28.00, zbirna 27.00 — 27.50, żyto I stand. 19.75 — 20.25, mąka pszenna gat. I wyc. 30-proc. 42.50 — 45.00, 50-proc. 39.50 — 42.00, pastwana 16.50 — 17.50, mąka żytnia gat. I 50-proc. 30.75 — 31.75, 65-proc. 28.25 — 28.75, mąka żytnia razowa 22.50 — 23.25.

POZNAŃ, 15. 4. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.
Ceny transakcyjne — nie notowane.
Ceny orientacyjne: pszenica 24.25 — 24.75, żyto 17.75 — 18.00, mąka pszena gat. I wyciagowa 30-proc. 42.50 — 45.50, 50-proc. 39.50 — 40.50, mąka żytnia gat. I 50-proc. 28.00 — 29.00, 65-proc. 26.50 — 27.50.

Dziś i jutro kina nieczynne

TEATR POLSKI.
Dziś i jutro z powodu Wielkiego Tygodnia Teatr nieczynny.
W pierwszy dzień świąt, w niedzielę, o godz. 8.30 wiecz. a w drugi dzień świąt dwukrotnie, o godz. 4.45 popoł. i o godz. 8.30 wiecz. znakomity wokal ze śpiewami i tańcami „Królowa przedmieścia” podług Konstantego Krzemulskiego — zaadaptowany przez L. Schillera, który jest zarazem znakomitym inscenizatorem widowiska.

TEATR KAMERALNY.
Dziś i jutro z powodu Wielkiego tygodnia teatr nieczynny.
W niedzielę o godz. 8.30 wiecz. i w poniedziałek dwukrotnie o godz. 4-ej popoł. i o godz. 8.30 wiecz. ostatnia nowość repertuarowa Teatrów Miejskich, nieśmiertelne szejdielko komedowne Gogola „Revisor” w reżyserii Br. Dąbrowskiego.

TEATR POPULARNY.
Dziś i jutro z powodu Wielkiego Tygodnia teatr nieczynny.
W pierwszy dzień świąt o godz. 8.15 wiecz. i w drugi dzień świąt dwukrotnie: o godz. 4.30 popoł. i 8.15 wiecz. grama będzie arcyważna farsa Franca i Hirsfelda „Interes z Ameryką” w reżyserii Z. Biadałki-ego.

TEATR W SALI GEYERA.
Dziś, jutro i w pierwszy dzień świąt teatr nieczynny.
W drugi dzień świąt o godz. 4.30 popoł. i o godz. 7.30 wiecz. wystąpi w sali Geyera gościnnie zespół artystów warszawskich ze znakomitą śpiewarką operową Elną Giedstą na czele w świetnej komedii muzycznej Bertolda „Zmieniamy plan” w reżyserii W. Ziemińskiego.

Lepiej szykować się z góry.

Prace przygotowawcze do mistrzostw narciarskich świata w Zakopanem

Jak wiadomo, narciarskie mistrzostwa świata 1939 r. rozegrane zostaną w Zakopanem w dniach 10 — 19 lutego. Z tej racji spodziewany jest wielki zjazd turystów z kraju i zagranicy, rozmiary którego przez kroczą wielokrotnie wszelkie dotychczasowe zjazdy do Zakopanego. Sprawa kwaterekowa na miejscu zajmuje się specjalna komisja pod przewodnictwem burmistrza Zakopanego.

Komitet organizacyjny mistrzostw prowadzi pertraktacje z odpowiednimi czynnikami celem zdobycia funduszy i wprawa dnia ulepszeń komunikacyjnych na linii Kraków — Zakopane.

Niebawem wyjaśni się sprawa, czy zimowe igrzyska w Zakopanem 1939 r. obejmą również hokejowe mistrzostwa świata i łyżwiarskie mistrzostwa Europy.

Szwajcarski hokeista wystąpi w barwach niemieckich.

Znakomity hokeista lodowy Szwajcarii, Toriani bawić będzie przez pewien czas w Berlinie, w sprawach związanych ze swoją pracą zawodową.

W okresie tym będzie on trenować w jednym z berlińskich klubów hokejowych i weźmie udział w reprezentacji Berlina na meczu hokejowym przeciwko Wiedniowi.

Mecz ten odbędzie się w Berlinie w czasie nadchodzących świąt wielkanocnych.

Półfinałowy mecz pływaków juniorów Łódź — Warszawa o „nagrodę młodych”

był w tym roku już parokrotnie odkładany. Jak już donosiliśmy, Polski Związek Pływacki powierzył organizację tego meczu Łodzi jednak ze względu na zajęcie pływalni YMCA, ŁOZP był zmuszony z organizacją meczu zrezygnować. Ostatnio bawił nawet w Łodzi delegat PZP który stwierdził, że w ciągu najbliższych tygodni zawody w Łodzi nie będą mogły dojść do skutku. Pomimo to PZP wyznaczył ponownie mecz do Łodzi na 23 kwietnia, grożąc że jeśli Łódź nie będzie mogła tym razem meczu urządzić zwycięstwo zostanie przyznane walkowerem dla Warszawy. Wobec tak nie zwykłego stanowiska PZP zarząd Związku łódzkiego powołał w sprawie tej decyzję na specjalnym zebraniu.

Mistrzostwa piłkarskie łódzkiej klasy B (II runda) rozpoczną się 1 maja. W rozgrywkach wezmą udział następujące drużyny: ŁKS Ib, Bar-Kochba, Zjednoczone, Hakoah, Makabi, Sokół (Aleksandrów) i Boruta (Zgierz) TUR (Łódź)

Jak już podaliśmy, w dniu 8 maja odbędzie się w Łodzi rewanżowy mecz bokserski Łódź — Śląsk, z którego czysty dochód przeznaczony będzie na Fundusz Obrony Narodowej. Mecz odbędzie się po raz pierwszy o puchar przechodni ufundowany przez prezydenta m. Łodzi Mikołaja Godlewskiego. Zawody odbędą się w hali sportowej w parku im. ks. Poniatowskiego.

W dniu 9 maja zostanie uruchomiony w Łodzi skoszarowany kurs dla przodków lekkoatletycznych.

Łódź nie będzie miała w tym roku trenera PZPN. Szkoleniem piłkarzy łódzkich zajmie się z ramienia ŁOZPN p. Z. Otto.

K. S. Wima zrezygnował w tym roku z organizacji dorocznego turnieju dla młodych tenisistów.

Jutro na obiad: Zupa kartoflana, kaszka krakowska z sosem grzybowym, herbata

TYLKO

2.50 gr. miesięcznie

kosztuje abonament „ECHA” z odnośnikiem do domu

Prenumeratę zamawiać można od każdego dnia miesiąca.

Żwirki 2 (Karola) — tel. 182-48, Piotrkowska 11 — tel. 102-29.

Przy odbiorze w administracji Żwirki 2 (Karola) lub Piotrkowska 11 prenumerata wynosi 2.10 gr.

WINSZUJEMY

Jutro. Benedyktowi.
Wschód słońca 4.3.
Zachód słońca 18.3.
Długość dnia 13.57.
Przybyło dnia 6.57.
Tydzień 16.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

GRUNT TO ŚWIEŻE POWIETRZE... DOBRY SEN POBUDZA APETYT. Rady dla ludzi o bladych twarzach

Jeżeli ludzie skarżą się na różne niedomagania, przeważnie mówią, że nie mają apetytu. Ze przy ciężkich chorobach zanika chęć przyjmowania potraw, jest rzeczą logiczną, ale przy względnie dobrym zdrowiu zanik apetytu należy uważać za zły znak. I nie należy lekceważyć sobie tego dzwonka alarmowego naszego organizmu, który donosi nam, że wewnątrz naszego ciała nie wszystko jest w porządku. Przy normalnych warunkach zdrowia powinniśmy tak dzieci jak dorośli odczuwać przed każdym posiłkiem uczucie apetytu. Apetyt, to wyraz zdrowej równowagi pomiędzy organami ciała, a ich czynnościami. Apetyt — to wyraźny symptom równowagi. Gdy tylko jesteśmy wytrąceni z równowagi, apetyt zanika natychmiast. Wszystkie troski i kłopoty grają tutaj wielką rolę, a i przepracowanie umysłowe oraz bezsenność mają także duże znaczenie. Kto niespokojnie i nieregularnie śpi, nie powinien się dziwić, że i apetyt mu nie dopisuje.

Najtrudniej przekonać młodych ludzi — w wieku pomiędzy 18 i 25 — że wystarczające godziny snu stanowią główny warunek dla zdrowia tak ciała jak i duszy, i że tylko przy wystarczającym dla zdrowia czasie snu, nadchodzi człowieka uczucie apetytu. W ogólności stwierdzają lekarze, że 8-godzinny sen wystarcza w zupełności dla dorosłego człowieka, ale że nie wystarczy on dla intensywnie pracujących umysłowo, szczególnie w zimowych, bezsennościach miesiącach.

Patrząc na wszystkich ludzi o bladych, zmęczonych twarzach, rozumie się doskonale, że nie zachowują oni równowagi pomiędzy pracą, a wypoczynkiem — a więc snem. Nie ma sensu kupować drogich lekarstw na apetyt, kiedy nie myślimy zupełnie o śnie, nie dając naszemu organizmowi odpowiedniego wypoczynku.

Brak apetytu polegać może również na zmianach w składnikach krwi, a więc na tak zwanej anemii, którą tłumaczy się w ten sposób, że ilość żelaza, znajdująca się w czerwonych krwinkach, maleje. Żelazo odgrywa bardzo ważną rolę w gospodarstwie naszego organizmu. Ono to ma za zadanie przyjmowanie tlenu z powietrza, wciągniętego przez płuca i dostarczenie go wszystkim, najmniejszym komórkom ciała, które za pomocą tego tlenu oddychają. Więc przy braku powietrza nie otrzymują komórki odpowiedniej ilości tlenu, dostawa i odbieranie jest złe, niedostateczne, także nie pokrywa się zapotrzebowania na pożywienie komórek i ich czynności cierpią na tym. Należy sobie to wszystko wyobrazić, jak motor, który otrzymuje za mało benzyny.

Rozumie się więc samo przez się, że świeże powietrze stanowi najważniejszy warunek dla zdrowej krwi i dobrego apetytu. A więc jak najczęściej spacerować na świeżym powietrzu.

Kto nie posiada możliwości przebywania wiele na powietrzu, ten ucieka się do

lekarstw z żelazem, które pobudzają apetyt, lecz oczywiście nie zastąpią one świeżego powietrza.

Wielu ludzi traci apetyt, jeśli posiłki jego są nieregularne. Organizm człowieka zestawiony jest podług pewnego rytmu. Apetyt zjawia się więc w pewnych godzinach dnia, oznaczonych na posiłki, jak również wszystkie inne czynności organizmu z tego powodu łączą się w pewne rytmy. Dlatego należy — szczególnie w czasie osłabionego apetytu — zwracać uwagę na to, aby posiłki utrzymywane były w regularnych godzinach.

W każdym razie nie należy braku apetytu lekceważyć sobie, gdyż staje się on zwykle przyczyną do schudnięcia i zatra-

cenia sił do pracy. W takich wyjątkowych wypadkach pojawienia się braku apetytu, przy względnie zdrowiu, należy poradzić się bezwzględnie lekarza.

Wiemy jednakże wszyscy, że apetyt przychodzi często przy stole, czysto nakrytym, na którym potrawy apetycznie są podane, a wszyscy biorący udział w posiłku mają miny i twarze wesole. A więc panie domu winny starać się o to. One jedne posiadają w tym kierunku swoisty dar i talent — aby stół podczas śniadania, obiadu i kolacji pociągał wzrok i budził apetyt, i aby wszyscy uczestnicy posiłków, zostawiali kłopoty i zmartwienia i zle humoru za drzwiami jadalnego pokoju.

„Okno” birmańskiego bożka przyniosło nieszczęście sławnej aktorce

Znana jest historia pewnej młodej kobiety, która została sławną aktorką, prowadząc luksusowe życie, a przy końcu swego żywota wróciła do nędzy: żadna z tych historii nie może się jednak równać z historią pani Smuts, która przyjechała do Nowego Jorku, aby wypisać się na listę bezrobotnych.

Przy końcu wieku XIX miss May Yohe była uważana za najwybitniejszą przed stawicielkę piękności anglo - saksońskiej. Zdobyła Nowy Jork. Przybywszy do Londynu nie tylko odniosła szereg triumfów na wielkich scenach angielskich, lecz poślubiła również lorda Francis Hope'a.

Jako podarunek ślubny lord Francis Hope ofiarował młodej żonie diament Hope, ten sam, który przed stu laty stanowił jedyne oko birmańskiego bożka, wykradzione przez żołnierza angielskiego i wywiezione w worku z miasta.

Kapłani birmańscy ogłosili wkrótce z wielką pompą że każdy posiadacz tego diamentu będzie przeklęty i ścigany przez fatalny los i to aż do chwili, gdy diament Hope wróci do miejsca, skąd go zabrano. Od tej chwili wystarczyło posiadać ten diament, aby narazić się na lawinę nieszczęść. Spotkało to miss May Yohe, a raczej panią Francis Hope. W kilka miesięcy po urodzinach syn jej umarł na jakąś tajemniczą chorobę. Lady Hope straciła potem tytuł, ponieważ rozwód został przeprowadzony na żądanie jej męża.

Miss Yohe poślubiła innego Anglika, mniej bogatego niż lord Hope, który jest obecnie księciem Newcastle. Małżeństwo to było równie nieszczęśliwe jak pierwsze. Obecnie miss Yohe jest żoną kapitana Johna Smutsa, który nie może zarabiać na życie z powodu choroby.

Teatry angielskie nie chcą zaangażować aktorki, która przynosi nieszczęście.

Pani Smuts przybyła obecnie do Nowego Jorku, aby domagać się przywrócenia jej obywatelstwa amerykańskiego. Chce dostać się na listę bezrobotnych, aby otrzymać zasiłek, który ochroni ją i jej męża od śmierci głodowej. Jeśli to okaże się niemożliwe, pani Smuts przyjmie pracę, najchętniej zajęcie garderobianej w teatrze.

Zdradzone imię uwodziciela WYZNANIE NA ŁOŻU ŚMIERCI.

Przed sądem w Turynie odbędzie się w najbliższych dniach arcyciekawa sprawa rozwodowa, na którą czeka wielu ludzi, mających czas i lubiących się zajmować sprawami swoich bliźnich, aby mieć temat do opowiadania wesolych anegdot.

Niestety, często rzeczy wesole mają swe źródło w sprawach, dla zainteresowanych bezpośrednio dość przykrej. Tak też jest w niżej opisanym wypadku. Cnota mianowicie o to, czy wyznanie jednego z małżonków, uczynione na rzekomo śmiertelnym łożu, może być w razie wyzdrowienia powodem do rozwodu.

W Turynie zdarzyło się przed paru miesiącami, że żona jednego z mieszkańców Turynu, złożona ciężką chorobą, wyznała swemu mężowi, że dawno już, w parę lat po ślubie zdradziła go z jednym ze swych znajomych. Mąż nalegał na nią wówczas, by wyznała również nazwisko uwodziciela. Jednak chora była w tym wypadku bardzo dyskretna i po długich próbach powiedziała tylko, jak mu było na imię. Lekarze byli wówczas przeświadcze-

ni, że jej choroba jest śmiertelną i wcale tego nie taili.

Mimo ich pewności, w chorobie nastąpił nieoczekiwany zwrot na lepsze i w krótkim czasie „śmiertelnie chora” powróciła do zupełnego zdrowia.

Wówczas drzejąca w zdradzonego mężu nienawiść znalazła swe ujście, któremu dał wyraz przed wzniesieniem skargi rozwodowej do sądu cywilnego w Turynie. Mąż w motywach skargi podaje, że byłby jej to przewinienie darował, gdyby była po dała mu nazwisko współprzestępcy. Podaje również, że nie może z nią żyć dalej, ponieważ ustawiczna męka i domysły, który „Mario” jest uwodzicielem, czy go zna czy też nie, przyprawia go o szal.

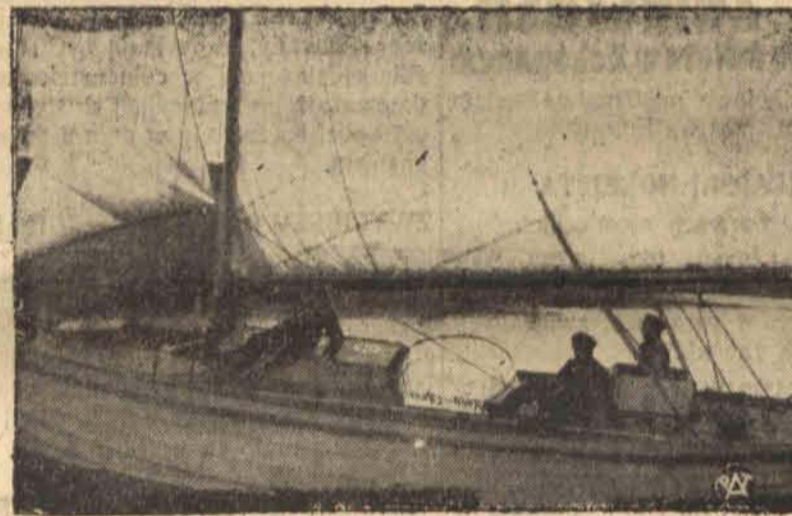
Ciekawe, czy sąd turyński orzeknie, że wyznania uczynione na łożu śmierci są uzasadnionym powodem do rozwodu, czy też będzie innej opinii. Sprawa ta, jeżeli będzie niekorzystną dla małżonki, będzie zapewne groźnym „memento” dla tych, którzy zamierzają czynić zwierzenia przed spodziewaną śmiercią.

Żołądek trawi kakao w ciągu 52 minut.

Człowiek je po to i tyle tylko, aby zaspokoić głód. Wszelkie odchylenie od tej zasady grozi zakłóceniem normalnego funkcjonowania organizmu ludzkiego. Kiedy i jak długo jesteśmy syty — po spożyciu poszczególnych potraw, innymi słowy — jak długo dane potrawy przebywają w żołądku.

Zagadnieniem tym zajęła się nauka i doszła do następujących wniosków: Kawa pozostaje w żołądku 32,5 minut, herbata 32,7, mleko 41,3, a kakao 52,7, chleb biały 30,5 minut, razowy 43,5 minut, a bułka nawet 49,1 minut, co tłumaczy się tym, że powierzchnia wypieczonej skóry w stosunku do ośrodka jest proporcjonalnie większa, niż przy chlebie białym. Miętko gotowane jakko pozostaje w żołądku 70,6 minut, gotowane na twardo 75,5, a smażone 68 minut. Groch w łuska trawi żołądek przez 56,3 minut, a groch tarty 51,3. Ciężkie monachijskie piwo zapelnia żołądek przez 47 minut.

Na własnym jachcie naokoło świata.



Trzej żeglarze toruńscy, bracia Edmund, Leonard i Feliks Rupińscy wyjeżdżają w podróż naokoło świata na jachcie własnej konstrukcji. Jacht o wymiarach 10 mtr długości, 3,40 mtr szerokości i 2,40 mtr wysokości, wyposażony jest w żagiel o powierzchni 65 mtr kw. W sobotę żeglarze opuszczają Toruń, udają się do Gdyni, gdzie przejdą 3-tygodniowy kurs nawigacyjny, po czym bezpośrednio udadzą się w podróż naokoło świata następującym szlakiem: Gdynia, Belgia, Casablanca, stamtąd przez wyspy Azorskie i Bermudy do Stanów Zjednoczonych, następnie do Brazylii, po czym przez kanał Panamski do Tokio na Olimpiadę. Po zakończeniu igrzysk udadzą się w drogę powrotną do Gdyni. Cała podróż obliczona jest na trzy lata. Zdjęcie przedstawia jacht „Polonia”, na którym żeglarze toruńscy wyruszają w podróż.

PODSŁUCHANE WŁOSY.

— Odkąd znasz tę cudną małą blondynkę?
— Tę cudną małą znam już rok, ale jako blondynkę znam ją dopiero od trzech dni.

TRAGEDIA.

— Panie sędzio, a co pan zakopuje u siebie w ogrodzie?
— Mojego kanarka.
— A ja myślałem, że to mój kot, który mi zginął.
— No tak, istotnie, bo mój kanarek już jest tam w tym kocie.

KOMPLEMENT.

— Pani mi przypomina kwiat...
— Jaki?
— Zaszuszony.

Concordia MERREL

Jacqueline i miłość

VI.

Rozmowa z Duanem wprawiła Jacqueline w denerwujący stan niepewności i wątpliwości. Przyparł ją do muru. Zarzucił nieszczęrość. Istotnie, jeżeli nie siłła się, żeby o nim myśleć źle, to w każdym razie nie starała się myśleć źyczliwie.

Przyznała się do tego przed sobą i było jej po prostu wstyd. Z miejsca powzięła do niego niechęć i urazę i potem już tak zostało, bo nie zastanawiała się nad swymi uczuciami. Dobrze powiedziała. Nie próbowała o nim myśleć życzliwie.

Ale jak tu myśleć o nim dobrze, kiedy ją schwytał w pułapkę? Jak tu nie mieć do niego urazy? A jednak... coś się zaczynało dziać w jej sercu, coś czego nie rozumiała. Męczyła się po całych dniach. Pragnęła z nim jeszcze pomówić, dojść do jakiegoś porozumienia. Wyświetlić zagadkę. Ale przez następne dni Duana prawie nie było w domu. A przychodził, to taki zmęczony, taki ponury, taki mrukiwy...

Któregoś dnia rano, załatwiając sprawunki na Bond Street, Jacqueline przystanąła na krawędź chodnika, żeby przejść na drugą stronę. Wtem tuż koło niej zatrzymało się ogromne auto Duana.

— O! zabawne — spotkanie! — powiedziała, zmieszana tą niespodzianką. Duan otworzył drzwiczki.

— Wsiadaj!

Zawahała się, ale posłuchała. Maszyna ruszyła.

— Jadę na śniadanie. Chcesz mi towarzyszyć? — spytał Duan.

Jacqueline wahała się. Wolałaby się wykręcić, ale nie miała w pogotowiu żadnej wymówki.

— Dlaczego nie do domu? — podsunęła.

— Nie mam czasu.

— No, dobrze... Mogę ci towarzyszyć — zgodziła się, czując, że wykręcanie się byłoby dzieciństwem.

Zawiózł ją do „Lizbony”, gdzie miał stały stolik. Trafili na wielki ruch. Przedsiownik był zatłoczony. Jacqueline tłumila uśmiech, widząc jak mąż bezceremonialnie toruje dla niej przejście wśród roześmianej, hałaśliwej ciżby. Szła za nim ubawiona. Parę osób ukloniło im się. Jacqueline przystanąła, żeby zamienić z kimś parę słów.

Nagle ktoś inny zastąpił jej drogę. Usłyszała znajomy głos, w którym wesole zawsze brzmienie stłumił w tej chwili akcent zdziwienia:

— Jackie! To ty!..

Podniosła oczy.

Walter Bell! Wrażenie było wstrząsające. Krew uderzyła jej do twarzy. On zauważył to i przypisał mieszaniu i radości z powodu spotkania z nim. Pomyślał, że nie zapomniała o nim, że nadal jest zakochana. Bawił długo w podróży i jeszcze nie wiedział, że Jacqueline wyszła za mąż. Miał kłopoty: krył się przed wierzycielami, szturmował cierpliwych krewnych o pożyczki. Nic dziwnego, że starzy znajomi wywietrzyli mu z pamięci.

Ale słaba, zaślepiona matka poratowała go w tarapatkach i hultaj wrócił do dawnego życia. Był gotów dać poznać narzeczonej, że jeżeli tylko sobie tego życzy, to mogą wrócić do dawnych serdecznych stosunków. Nie

wątpił, że się zgodzi. Był na to zbyt próżny, zbyt przekonany o swoim osobistym uroku. Widok ślicznego rumieńca Jacqueline dodał mu śmiałości. Momentalnie nastawił się na „miłość”.

— Ach jakże się cieszę, że cię widzę. Cudnie wyglądasz, urocz — szepnął pieszczotliwie, po swojemu.

Niesłychana czelność młodzieńca podziałała na Jacqueline orzeźwiająco. Czy mu się zdaje, że porzuciwszy ją, może zaczynać na nowo?

Z oczu jej strzeliły twarde błyski.

— O! jak się pan miewa? Nie widzieliśmy się kopę lat... Pociągnęła męża za rękaw. — Henryk... Pan zna mego męża, doktora Duana?

Walter dosłownie zbaraniał. Tego się nie spodziewał.

— Coooo?.. A! witam doktora! Nie, państwo się do prawdy pośpieszyli.

Jacqueline uśmiechnęła się słodko.

— Dziś wszystko się odbywa w szybkim tempie. Duch czasu... Miło mi było pana zobaczyć. Do widzenia. I odeszła za mężem do sali jadalnej.

Bell zajął stolik niedaleko od nich. Jacqueline, czując na sobie jego wzrok, grała dalej swoją rolę. Z ożywieniem rozmawiała z Duanem. Była mu wdzięczna, że podjął grę i odpowiadał ochoczo, ale przypuszczała, że dał się zwieść jej uprzejmości. To nieporozumienie trwało niedługo. Raptiem doktor wypalił po swojemu obcesowo:

— Przydałem ci się dla załatwienia porachunku ze starym wielbicielem, co?

Nr. 10

UCZ
MŁ

Niedawno
pożyteczna
t. „O stanie
ży szkolnej”
wpływ używ
narządy, przy
autora, zasłu
Z tablic
widać, jak w
nia alkoholu
osoby starsz
koholu dr. E
trzy grupy:
rzadko i pij
zastosował b

Używanie
sze u chłop
tym u chłop
dziewcząt za
siedmiolatek
proc. pijący
czął rubryka
roku życia,
znacznie niż

POLS
Łódź

Wyciecz
LC
w Ko

Za
redakc
Dr med.
Choroby w
P
6-go Sier
przyjmuj
w niedziel

Dr m
chorob
NAWROT
przyjmuj
w niedz

Dr me
Spec. cho
ul. Piłsd
Przyjmuj
w niedz

M. R
akuszer
POMORSK
Przyjmuj

H. K
położnic
PIOTR
przyjm. codz

S. G
Fob
Bałucki
pi

Dr. LU
CHOROBY
leczeń
6-go Sier
przyjm

S V
ul. Napi
(Róż
przyjmuj

PRZ
Przyjm
PORAD

UCZNIOWIE Z CHORYM SERCEM. MŁODZIEŻ W OPARACH ALKOHOLU

Smutne rubryki.

Niedawno pojawiła się interesująca i pożyteczna broszura dr. Tadeusza Boka p. „O stanie narządów krążenia u młodzieży szkolnej”. Głównym tematem jest wpływ używania alkoholu i nikotyny na te narządy, przy czym materiał, zebrany przez autora, zasługuje na baczną uwagę.

Z tablic opracowanych przez dra Boka widać, jak wyraźnie pod względem używania alkoholu i tytoniu młodzież naśladuje osoby starsze. Badając stan używalności alkoholu dr. Bok rozbił materiał badany na trzy grupy: nie pijących wcale, pijących rzadko i pijących stale. Te same metody zastosował badacz do używania nikotyny.

Używanie alkoholu jest znacznie wyższe u chłopców niż u dziewcząt, — przy tym u chłopców przeważa picie wódki, u dziewcząt zaś picie wina, miodu i piwa. U siedmiolatkich już chłopców widzimy 19,6 proc. pijących przy sposobności, u dziewcząt rubryka ta widnieje dopiero od 9-go roku życia, przy czym wysokość cyfr jest znacznie niższa: 9,0 proc. U chłopców picie

stałe lub częste zaczyna się w 9-ym roku życia (1,3 proc.), u dziewcząt w 11-ym roku (1,0 proc.), 18-letnich chłopców abstynentów mamy według naszych obliczeń — 44,0 proc., a 18-letnich abstynentek mamy — 60,0 proc.

Używanie napojów alkoholowych wpływa bezwzględnie na ten stan serca naszej młodzieży, jaki się w ostatnich czasach w szkołach spotyka. Najwięcej obaw wzbudza rubryka „pije często” stale wzrastająca od 16-go roku życia. Jest to oczywiście naśladowanie nałogów widzianych dookoła u pokolenia starszego. Zazwyczaj młodzież zwłaszcza szkół powszechnych pije najczęściej wódkę wbrew woli i wbrew ostrzeżeniom nauczycieli, ale za to najczęściej za zgodą i aprobatą swoich rodziców.

Młodzież starsza szkół średnich tłumaczy najczęściej swoje postępowanie koniecznością używania alkoholu w okresie intensywniejszych wysiłków, związanych z pracą umysłową, a czasem i fizyczną. Najczęściej jednak przyczyną są tak zwane okazje koleżeńskie i rodzinne.

Znamienny i pocieszający jest fakt, iż abstynencja świadoma obejmuje około 70 proc. młodzieży szkół rolniczych (młodzież starsza). Wśród młodzieży szkół rzemieślniczych i przemysłowych również jest stosunkowo sporo abstynentów, bo około 56 proc.

Co do tytoniu — używalność jest znacznie wyższa u chłopców, niż u dziewcząt. Przy tym u dziewcząt używanie tytoniu zaczyna się później, niż wśród młodzieży męskiej. Gdy wśród chłopców już 3,2 proc. 8-letnich próbuje przy sposobności zacią-

gnąć się dymem, u dziewcząt czynią to dopiero 11-letnie i w stopniu znacznie niższym. Gdy wśród 14-letnich chłopców już 30 i pół proc. rzadko lub przy sposobności, to tylko 7,5 proc. młodzieży żeńskiej w tym samym wieku czyni to samo. Znacznie ważniejszą jest sprawa palenia stałego. 40 proc. chłopców w wieku 18-tu lat pali stale lub często, podczas gdy w tym okresie życia tylko 10 proc. dziewcząt oddaje się nałogowi. Palenie tytoniu przez młodzież męską zwłaszcza powyżej 15-tu lat jest znacznie częstsze, niż picie napojów wysokokowych.

Nie może ulegać wątpliwości, że palenie tytoniu odgrywa w etiologii młodzieży, zwłaszcza męskiej, niepośrednią rolę szkodliwą w stosunku do narządu krążenia. Bodźcem do rozpoczęcia palenia jest najczęściej zły przykład, czasem chęć ukojenia bólu, pragnienie uspokojenia nerwów i t. d. Kilkakrotnie palenie rychno przechodzi w nałóg, którego nie zwalczy już presja ani w domu ani w szkole.

Również nadmiar pracy umysłowej i wy-czerpanie przyczyni się mogą do palenia zwłaszcza nadmierne, gdyż palenie papierosów ma wymagać pobudliwości i percepcji nerwowej, wyczerpaną pracą. Ingerencja lekarza bywa tu bardzo pożyteczna. W każdym razie lekarz badający starszego ucznia, skarżącego się na silne bóle w okolicy serca, w kołnierze górnej lewej, na skurcze (np. w łydce), nie mówiąc o zaburzeniach w układzie oddechowym i pokarmowym, pamiętać musi zawsze o możliwości uszkodzenia tych narządów przez palenie tytoniu.

Jakie gwarancje i dochody dają lokaty ubezpieczeń społecznych?

Ubezpieczenia społeczne o świadczeniach długoterminowych (ubezpieczenia emerytalne pracowników umysłowych, ubezpieczenie emerytalne robotników, ubezpieczenie od wypadków i chorób zawodowych) zobowiązane są odkładać część swych dochodów na utworzenie rezerw, przeznaczonych na zagwarantowanie przyszłych świadczeń dla osób, objętych ubezpieczeniem. Działalność bieżąca tych ubezpieczeń powiązana jest z przewidywaniami przyszłości, z przygotowaniem się do sprostaniam tym ciężarom pieniężnym, które obciążą instytucje ubezpieczeniowe, gdy kiedyś obecni czynni, młodzi i pełni sił ubezpieczeni pracownicy zjawia się przed okiem kasowym, by podjąć należne im świadczenie, zapewnić im mające niezbędne środki utrzymania w czasie, gdy już nie będą w możności zarobkować. Zebrane rezerwy instytucje ubezpieczeń społecznych lokują za oprocentowaniem w rozmaitych sposobach, np. nabywając papier wartościowy, udzielając pożyczek hipotecznych, budując lub kupując domy mieszkalne.

W roku 1934 lokaty ubezpieczeń społecznych o świadczeniach długoterminowych, wy-nosiły razem 575 milionów złotych, z czego na ubezpieczenie emerytalne robotników przypadało 42 milionów złotych, na ubezpieczenie emerytalne pracowników umysłowych 455 milionów złotych, a na ubezpieczenie od wypadków i chorób zawodowych 78 milionów zł. W ciągu roku 1935 lokaty, a tym samym i rezerwy tych ubezpieczeń społecznych powiększyły się. — Ubezpieczenie emerytalne robotnicze w roku tym wypłaciło tytułem świadczeń 14 milionów zł., odłożyło zaś na zabezpieczenie świadczeń przyszłych w formie nowych lokat 55 milionów złotych. Świadczenia ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych wynosiły w tym roku 35 milionów zł., a nowe lokaty 62 milionów złotych.

Odmienne sytuacja istniała w ubezpieczeniu od wypadków i chorób zawodowych. Świadczenia tego ubezpieczenia wynosiły w roku 1935 42 milionów zł., a nowe lokaty tylko osiemset tysięcy zł. W roku 1936 lokaty nadal wzrastały, przy wzroście równocześnie wypłaconych świadczeń. Ubezpieczenie emerytalne robotników wydało na świadczenia w r. 1936 20 milionów zł., odkładając jednocześnie w formie nowych lokat 28 milionów zł. Odsłone cyfry w ubezpieczeniu emerytalnym pracowników umysłowych wynosiły: świadczenia 42 milionów złotych, nowe lokaty 91 milionów zł., zaś w ubezpieczeniu od wypadków i chorób zawodowych: świadczenia 47 milionów złotych, nowe lokaty 2 miliony złotych.

Wskutek dokonania nowych lokat w latach 1935 i 1936 (dane za rok 1937 nie są jeszcze znane) portfel lokat ubezpieczeń społecznych o świadczeniach długoterminowych, scalonych pod zarządem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, wzrósł dość poważnie, mianowicie z kwoty 575 milionów złotych w 1934 r., na kwotę 694 milionów złotych w roku 1935 i na kwotę 817 milionów złotych w roku 1936. Z lokat tych przypada na lokaty ubezpieczenia emerytalnego robotników 125 milionów złotych, na lokaty ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych 610 milionów złotych i na lokaty ubezpieczenia od wypadków i chorób zawodowych 82 milionów złotych.

Ubezpieczenie od wypadków i chorób zawodowych, wypłacające stosunkowo bardzo wysokie sumy

na świadczenia, nie jest w stanie większych kwot odkładać na lokaty. Pozostałe ubezpieczenia długoterminowe, zwłaszcza ubezpieczenie emerytalne robotników, jako ubezpieczenia stosunkowo młode, nie rozwinęły jeszcze w pełni swej działalności świadczeniowej i dlatego znaczną część środków odkładają na utworzenie rezerw na okres, kiedy sumy wypłaconych świadczeń wzrosną. Jeżeli weźmie się pod uwagę, że przeciętna dochodowość lokat ubezpieczenia od wypadków wynosiła w roku 1935 5,3 procent, a w roku 1936 — 4,95 procent, łatwo obliczyć, że ubezpieczenie to część dochodów z oprocentowania lokat obracało w latach 1935 i 1936 na pokrycie bieżących wydatków, względnie na stworzenie bieżącej rezerwy kasowej (gotówka dyspozycyjna). Mianowicie do-dochody z lokat, obliczone według przeciętnej oprocentowania lokat wynosiły w tym ubezpieczeniu w roku 1935 przeszło 4 miliony złotych, podczas gdy stan lokat tego ubezpieczenia wzrósł w roku tym tylko o około 800 tysięcy złotych. W roku 1936 dochody z lokat wynosiły około 4 miliony złotych, gdy tymczasem stan lokat tego ubezpieczenia wzrósł w ciągu roku 1936 tylko o około 2 miliony złotych. Świadczy to o tym, że ubezpieczenie od wypadków i chorób zawodowych znajduje się w takiej sytuacji finansowej, że część bieżących swych potrzeb pokrywa z dochodów od lokat.

Pozostałe ubezpieczenia długoterminowe, scalone w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w całości mogą kapitalizować dochody, uzyskiwane od lokat. Kiedyś jednak i dla tych ubezpieczeń istnieje odpowiedzialność wielkiego i odpowiednio dochodowego portfela lokacyjnego stanu się źródłem, z którego będzie można czerpać dochody na pokrycie części wydatków, bez potrzeby uciekania się do ograniczenia wydatków, a więc przede wszystkim świadczeń, należnych ubezpieczonym, lub do podwyższenia składek.

Lokaty spełniają nader ważne zadanie w ubezpieczeniach społecznych: pozwalają one z dochodów od lokat pokrywać wydatki ubezpieczenia, przekraczające dopływ gotówki ze składek ubezpieczonych. Z takim wzrostem wydatków wskutek przystępu uprawnionych do rent i nabycia przez nich w miarę lat przelitych w ubezpieczeniu, coraz większych uprawnień, w każdym społecznym ubezpieczeniu długoterminowym przedaj się później, należy liczyć się. Odpowiednie lokaty stwarzają pewność, że w momencie tym instytucja ubezpieczeniowa nie będzie musiała podwyższać składek ubezpieczonych, lub obniżać świadczeń.

Obok funkcji gwarancyjno - ubezpieczeniowych, lokaty ubezpieczeń społecznych spełniają poważne funkcje społeczno - gospodarcze. — Fakty te są przede wszystkim bardzo poważnym źródłem kredytu długoterminowego, przeznaczonego pośrednio, polegającego na plasowaniu w lokatach ubezpieczeniowych papierów wartościowych. Dalej spełniają lokaty rolę źródła stosunkowo taniego kredytu hipotecznego, tudzież przyczyniają się do rozwoju budownictwa mieszkaniowego w większych ośrodkach skupienia ubezpieczonych.

W roku 1936 z ogólnej sumy lokat ubezpieczeń społecznych długoterminowych, scalonych w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w kwocie 817 milionów złotych, przypadało na lokaty w papierach wartościowych 427 milionów złotych, na lokaty termi-nowe w instytucjach finansowych — 169 milionów złotych, na lokaty w nieruchomościach — 123 milionów złotych i na lokaty w pożyczkach hipotecznych — 93 milionów złotych.

Nieznany pionier polskiej idei kolonialnej.

Nieznana postać wśród pionierów polskiej idei kolonialnej jest Piotr Aleksander Wereszczyński. Właśnie Powstanie Styczniowe upadło. Począła się gromadna emigracja z kraju. Wereszczyński rzucił wtedy śmiałą myśl skolonizowania Nowej Gwinyi przez polskich wychodźców.

Wszakże do tego czasu — pomyślmy o tym z westchnieniem — świat zamorski nie był jak dziś „zakany”. Archipelag wysp Oceanii na północ od Australii, leżał oddzieleny. Po Nową Gwinę nie sięgnięto jeszcze żadne państwo. Tam więc zaprojektował Wereszczyński stworzenie niezależnej kolonii polskiej. Czy to co dziwne? Wszakże Polacy zdobywali Napoleonowi San Domingo i Haiti, czemuż by więc sami nie mieli posiadać jakiejś wyspy? Nie spotkał się jednak autor tego zamysłu z poparciem w kraju. Polemizował z nim górnierz pisarz, Karol Libelt. Wprawdzie zainteresowali się jego ideą W. Czartoryski i emigranci polscy w Ameryce jak H. Kulusowski i J. Horain, ale projekt minął — bez skutku. Mimo to, Wereszczyński do końca życia kruszył za nim kopie. A pisał wiele rozpraw na ten temat pod pseudonimem Korczak. Umierając w 1897 roku, pozostawił on Akademii Umiejętności w testamentie sumę 10.000 rubli i bibliotekę wartości około 40.000 franków, jako daryżoż do czasu, kiedy projekt kolonii polskiej zacznie się realizować.

POLSKIE BIURO PODRÓŻY



Lódź, Piotrkowska 10 i 65
Tel. 101-01 i 266-50

Wczeczki świąteczne

LONDYN

5 dni w Kopenhadze od zł. 190.—

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Dr med. Henryk Ziolkowski
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
powrócił
6-go Sierpnia 2. Telefon 118-33
przyjmuje od 9-12 i od 5-9 w.
w niedzielę i święta od 9-12, w pol.

Dr med. NITECKI
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
NAWROT 32, front I piętro. — Tel. 218-18
przyjmuje od 8-9,30 r. od 630-9 w.
w niedzielę i święta od 9-12 w pol.

Dr med. H. LUBICZ
Spec. chorób wenerycznych i seksualnych
ul. Piłsudskiego 69 tel. 141-32
(róg Narutowicza)
Przyjmuje od 8-10, 12-3 i 5-9 w.
W niedzielę i święta od 9 do 11 rano

M. RUNDSZTAJN
akuszeria i choroby kobiece,
POMORSKA 7. Tel. 127-84
Przyjmuje od g. 8-10 r. i od 4-8 w.

H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
PIOTRKOWSKA. 99, tel. 213-66.
Przyjm. codz. od 10-12 i od 5-8 r. pol.

S. GAWNSKI
Położnictwo i choroby kobiece
powrócił
Bałucki Rynek 3 telef. 148-80
przyjmuje od 4-7 wiecz.

Dr. LUCJA MAKOWER
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE.
leczenie wrzodów (kobiety i dzieci)
6-go Sierpnia, 7 tel. 232-34
przyjmuje od 8-11 i od 5-8.

LEKARZ DENTYSTA
S. WATNICKA
ul. Napiórkowska 65, tel. 17-33
(Róg Lubelskiej), front I piętro
przyjmuje od g. 9 do 1 w pol. i od 3-8 w.

PRZYCHODNIA DLA CHORYCH
ZGIERSKA 17, tel. 116-33
przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach
Roentgen i Gab. ret. ryzykalnej Terapii.
PORADA 3 zł.
Czynna od 9 rano do 8 wieczór

Dr E. EKKERT
choroby weneryczne i skórne
Pierackiego 5 (Ewangelicka)
przyjmuje od 12.30 — 1.30 i 5 — 8 wieczór.

Maria Frankiewiczowa
Choroby kobiece i położnictwo
Sosnowa 32, Napiórkowskiego
przyjmuje od 3-7.

Dr HENRYKOWSKI
Specjalista chorób wenerycznych i seksualnych
ul. Traugotta 9, front I piętro
tel. 202-98
przyjmuje od 9-11 rano, od 6-9 wiecz.
w niedzielę i święta od 9-12.30 po pol.

S. KANTOR
Spec. chorób skórnych i wenerycznych
PIOTRKOWSKA 90, tel. 129-45
Przyjmuje od 8-2 i od 6-9 wiecz.
w niedz. i święta od 8-2 po pol.

Doktor AL. LEŚNIEWICZ
Chirurg
Beroperacyjne leczenia zylaków.
Andrzeja 2 tel. 216-66
przyjmuje od 5-6

Przychodnia Wenerologiczna
Chor. weneryczne, skórne i seksualne.
Specjalnyabinet kosmetyczny.
czynna od 9 do 9 w. Pania przyjmuje starsze-kobiety
PIOTRKOWSKA 88 tel. 143-63.
PORADA 3 ZŁ.

Dr Med. H. ROZANER
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych.
Narutowicza 9, fr. II piętro
Tel. 128,98 przyjmuje od 9-1 i od 5-99 wiecz.

Doktor SOŁOWIEJCZYK
chor. Weneryczne i skórne
PIOTRKOWSKA 99.
1-3 i od 5-9 wiecz.
w niedzielę i święta od 9-12. W lecznicy Prywatnej
(Piotrkowska 88) od 6-8 wiecz.

OFIARUJ NA DZIECI BEZROBOTNYCH WSZYSTKO, CO CI ZTĘDNE, PRÓCZ FRAZESÓW.

WIELKI BAZAR zajęty, baranków, jał ozdoby, sekaty, mazurki, baby i wszelkie wyroby cukiniernicze po cenach fabrycznych. Fabryka czekolady „Palermo” w/ Karol Lehman, Łódź, ul. Główna 49.

PIEKNA, trwała ondulacja wykonywana zakład fryzjerski T. BOROŃSKI, Kilińskiego 164. Ceny niskie.

Lecznica dla Psów
tek. wet. M. A. Reicha
Gdańska 117
(róg Zamenhoffa) tel. 175-77.
STRZYŻENIE psów.

ONDULACJA trwałą komplet 5 zł z gwarancją, grube naturalne loczki i szerokie fale. „Józef”, Nawrot 54a, tel. 191-85.

ŚLUBNE bukiety z powodu nadmiernej ilości kwiatów elegancko i tanio. Napiórkowskiego nr 146.

ONDULACJA trwałą, komplet 5 zł z gwarancją, grube loczki, Hrabiowska 16. Otton.

SMIGUŚÓWKI oraz **WOŁĘ KOLONIALNE**
poleca hurtowo FABRYKA PERFUM
Hugo Güttel Łódź Wólczańska 117.

JASNOWIDZ Witłins — to Twój synonim szczęścia!!! We wszystkich sprawach: loterii, kradzieży, chorób, zdobycia miłości, zakupionych skarbów — jeżeli zwrócisz się odrobinę, podaj datę urodzenia — jedyną złotą na porcie. Bezpłatnie scenariusz nie wydany konuje. Adresować: Jasnowidz Witłins, Kraków, Urzędnicza 42/3.

Przewodnik po kąpieliskach morskich i Wybrzeża

Związek Uzdrówisk Polskich, wykonując chwałę swojej Komisji Morskiej, przy wydanej pomocy Wydziału Turystyki Ministerstwa Komunikacji, wydaje w dużym nakładzie ilustrowany przewodnik po kąpieliskach morskich naszego wybrzeża. Przewodnik, poprzedzony artykułem znanego balneologa, doc. dr. A. Sabatowskiego, o właściwościach leczniczych morza, powietrza morskigo i słońca, będzie zawierał pożyteczne informacje o warunkach pobytu w poszczególnych miejscowościach, wymieni pensjonaty, ceny pokoi i utrzymania, atrakcje miejscowe i wycieczki, informacje o komunikacji itp. Załączona do przewodnika mapa szematyczna w Wybrzeża, ułatwi orientowanie się w rozmieszczeniu geograficznym wymienionych w Przewodniku miejscowości. Potrzeba takiego przewodnika dawno dała się odczuwać, jest to więc swego rodzaju praca pionierska Związku.

Plakat artystyczny i wielobarwny, z napisami również w językach obcych, będzie apelował do szerokiej publiczności w kraju i zagranicą, zachęcając do odwiedzania kąpielisk morskich Wybrzeża.

Dzięki więc inicjatywie Związku Uzdrówisk Polskich, nasze Wybrzeże doczeka się nareszcie propagandy w szerszym zakresie. Obydwa wydawnictwa ukazały się w końcu kwietnia rb.

Plakat w wykonaniu prof. Tadeusza Gronowskiego.

5 dni w Kopenhadze od dn. 4 do 10 ma s'a zł. 190—
do HELSINEK od 18 do 21 czerwca o i zł. 90.—
Na Fiordy Norwegii od 17 do 27 lipca od 326—
do Kopenhagi od 21 do 24 lipca od zł. 84.—
„Stolica Skandynawskie” od 1 do 8 sierpnia od zł. 260.—

Zapisy i informacje:
Wagons - Lits / Cook
Łódź, PIOTRKOWSKA 68
telefon 170-70.

HIGIENA TO ZDROWIE

Wielu higienistów twierdzi, że jedynie mechanicznie wykonane opaskowanie proszków daje gwarancję całkowitej higieny

Maszynowo — bez dotyku rąk wykonane proszki „Migreno-Nervosa” — z **KOGUTKIEM GASECKIM** (nowe opaskowanie) dają tę gwarancję.

Opaskuj swoje zdrowie. Znajdź proszki z **KOGUTKIEM GASECKIM** tylko w mechanicznie wykonanych **TOBACACH**, gdyż dzięki temu unikniesz naruszenia zdrowia na przyrę niespodzianki.

Junackie Hufce Pracy uzyskały prawo wydawania świadectw szkolnych.

Ministerstwo W. R. i O. P. okólnikiem z 25 marca 1938 r. zezwoliło oddziałom Junackich Hufców Pracy na wydawanie świadectw z kończenia obowiązkowej nauki w zakresie 4 klas szkoły powszechnej tym junakom, którzy ukończyli z wynikiem pomyślnym obowiązkowe dokształcanie w junackich Hufcach Pracy.

Ministerstwo stawia jedynie warunek, aby inspektoraty szkolne mogły wzywać do dokształcania junackie oraz aby przedstawiciel władzy szkolnej uczestniczył w komisji na egzaminie końcowym.

Z Pogotowia Czerwonego Krzyża

W czasie Świąt Wielkanocnych Pogotowie Wypadkowe PCK czynne będzie jak zwykle bez żadnej przerwy całą dobę. Weszwanie należy uskutecznić telefonicznie Nr. 102-40.

Centralna Stacja Wypadkowa (Instytut urazowy ul. Piotrkowska 190), również czynna będzie w okresie świątecznym bez przerwy w pełnym zakresie.

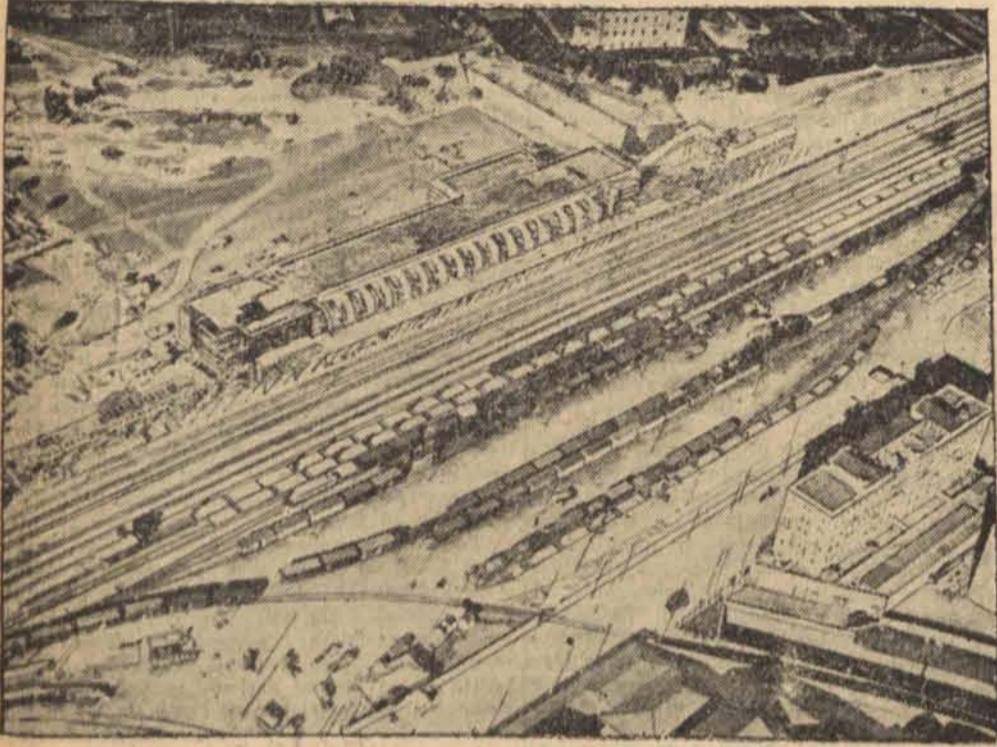
Przychodnia urazowa uskuteczniać będzie wszelkie zabiegi i operacje w nagłych wypadkach o każdej porze. Zakład Roentgenowy wykonywać będzie zdjęcia i prześwietlenia w wypadkach nagłych całą dobę.

Również ośrodek transfuzji krwi czynny będzie bez zmian. Oddział przewoźny chorych uskuteczniać będzie jedynie przewozy pilne na zlecenia lekarzy.

Telefony
Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40
Pogotowie Miejskie 102-90.
Straż Pożarna tel. 8.
Ubezpieczalnia 197-65

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

Przygotowania Rzymu do przyjęcia Hitlera. Z polskich wykopalisk w Egipcie.

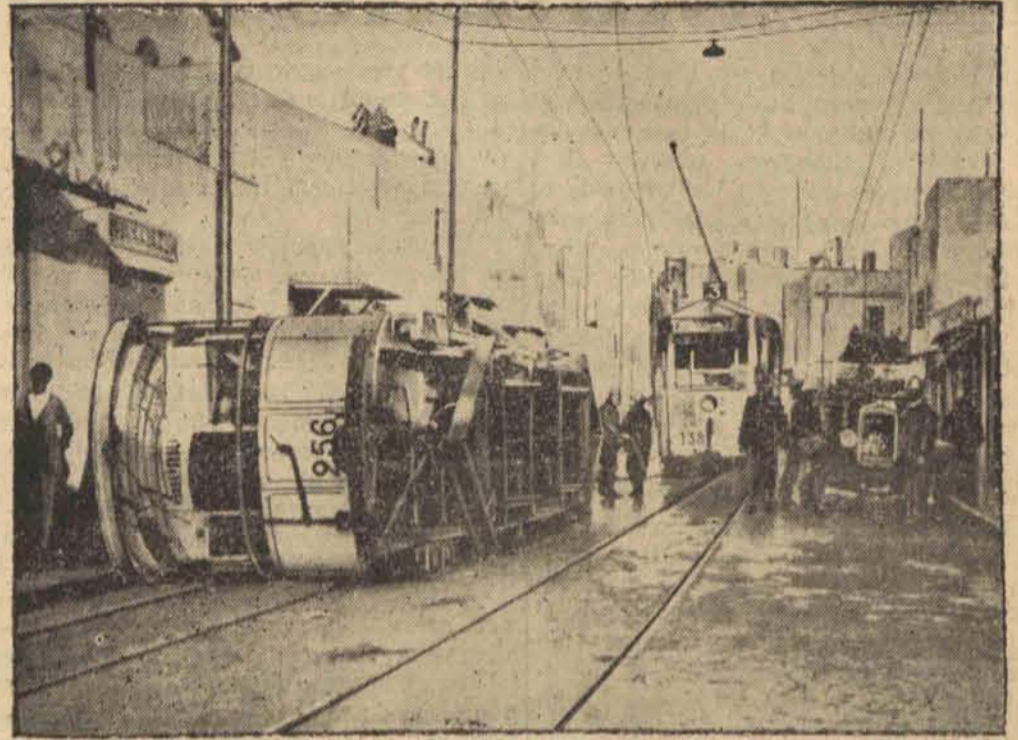


Budowa nowego dworca kolejowego koło Rzymu, gdzie Mussolini powita Hitlera (Zdjęcie z lotu ptaka).



Na zdjęciu woskowy model szkieletu znaleziony w zwaliskach starożytnego Idfu (Edfu) w Egipcie przez polską ekspedycję wykopaliskową.

Zajścia w Tunisie.



W Tunisie doszło do krwawych zajść. Wojsku dopiero przy użyciu tanków udało się przywrócić porządek. Na zdjęciu: Tramwaj przewrócony przez demonstrantów.

Wizyta min. Ulrycha w Belgradzie



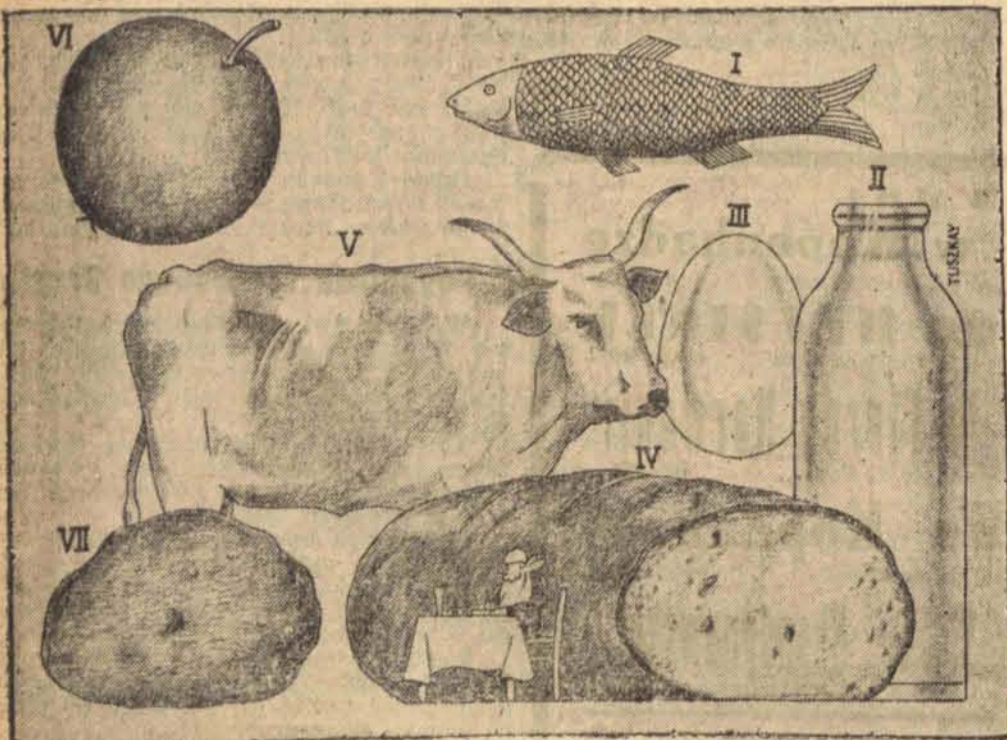
W Belgradzie bawi minister komunikacji plk. Juliusz Ulrych, który przybył do stolicy Jugosławii, celem złożenia rewizyty min. dr. Spaho, w związku z niedawną wizytą ju gosłowińskiego ministra komunikacji w Polsce. Na zdjęciu: min. Ulrych podczas wizyty u premiera i ministra spraw zagranicznych Jugosławii Stojadinowicza.

Propaganda spadochroniarstwa wśród młodzieży



Na zdjęciu młodzi spadochroniarze koneycy przy pracy. Odtąd skoki z wieży spadochronowej w Końskich będą się odbywały na własnych spadochronach, wyprodukowanych przez młodzież.

Ile zjada człowiek w ciągu 65 lat życia?



Mały człowieczek, siedzący przy stole u dołu rysunku ma „potworny” żołądek. W ciągu swych 65 lat życia zjadł 700 kg ryb (I), wypił 8000 litrów mleka (II), zjadł 35.000 jaj (III), 12.000 kg chleba (IV), 5000 kg mięsa (V), 4000 kg owoców (VI), 6000 kg ziemniaków (VII).

Król Jerzy VI na poligonie



Król Jerzy i królowa Elżbieta słuchają wyjaśnień kaprala przy pokazie miotacza granatów.

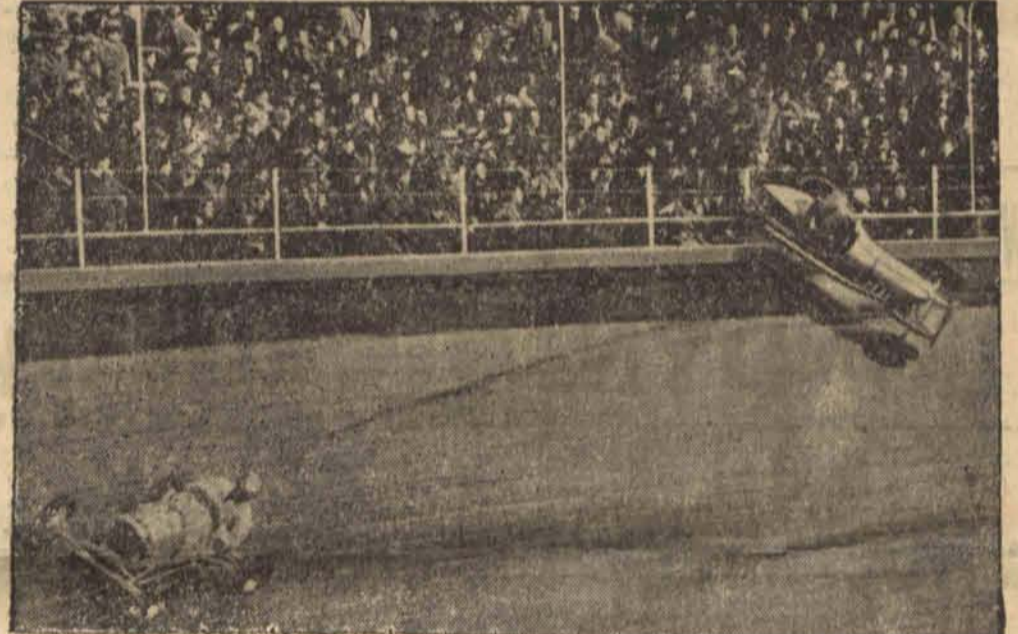
Wiosna nadchodzi...



W Szwajcarii już zakwitły jabłonie.

Pomoc Zimowa — to nakaz chwili
Pomoc Zimowa — to obowiązek każdego obywatela!
Konto P. K. O. 70.200
Pomoc Zimowa

WYPADEK NA TORZE.



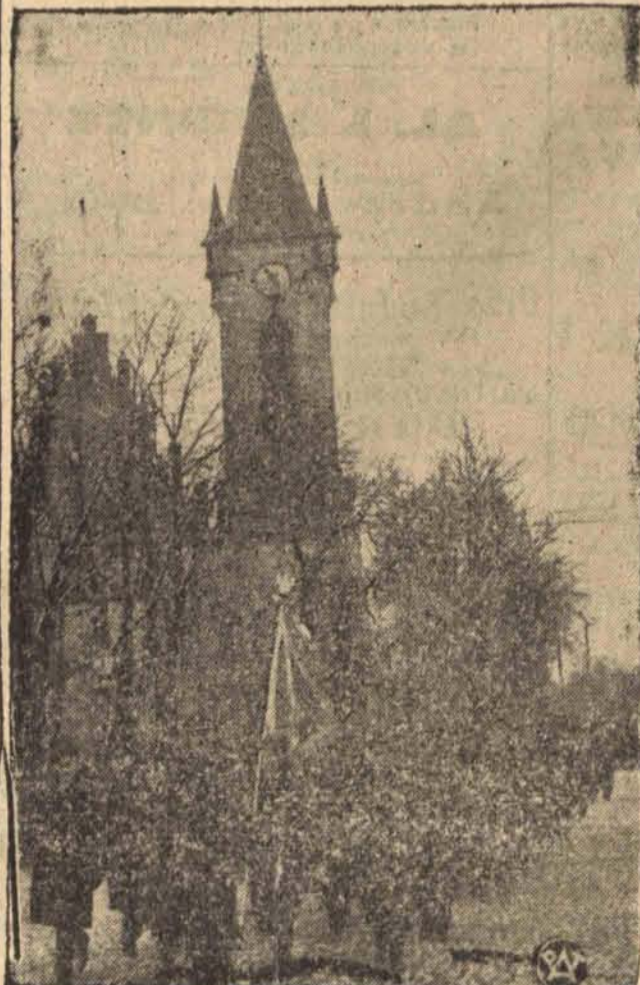
Fotografowi udało się pochwycić na kliszy moment, kiedy na torze automobilowym w Mutley (Stany Zjednoczone) kierowca Orenduff wylatuje na krzyżówkę z jezdni na trybunę. Jedenaście osób odniosło ciężkie rany. Orenduff wyszedł bez szwanku.

„Królewski ptak” w Zaorlu.



Na zdjęciu wspaniały okaz skalnego orła, upolowanego w Zaorlu w pow. Rawickim. Rozpiętość skrzydeł tego olbrzyma powietrznego wynosi 2.30 mtr.

Pierwszy zjazd historyczny peowiaków.



W Końskich odbył się pierwszy zjazd historyczny peowiaków b. obwodu Końskie, który postawił sobie za zadanie wypełnienie rozkazu Marszałka Józefa Piłsudskiego, aby legionści i peowiaczy spisali swoją historię gdyż inaczej może ulec zapomnieniu. Na zjazd przybyło około 500 b. peowiaków ze wszystkich stron Polski. Po wysłaniu repesz holdownicznych i wysłuchaniu referatu ideowego, wybrano historyczne komisje lokalne i obwodowe, które mają zebrane materiały historyczne zgrupować i wydać w specjalnej księdze pamiątkowej. Materiał obejmuje bogatą przeszłość P. O. W. piątego obwodu, którego pierwsze początki organizacyjne datują się z r. 1915. Na zdjęciu: b. peowiaczy b. obwodu Końskie z historycznym sztandarem w drodze na nabożeństwo